Nr. 384. Kraków, Sroda 2 Sierpnia 1916. Rok XXXV

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwurazową	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.
Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 8. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h, za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Stanowisko kanclerza Rzeszy.

Kraków, 2 sierpnia.

Agitacya polityczna, której wszechniemieckie koła Rzeszy nie przestają przeciw kanclerzowi prowadzić, nie jest w Niemczech wcale polityczną nowością, nie biorą jej więc tam zbyt tragicznie. Jeden z bawarskich posłów centrowych, Karol Schirmer, przypomniał świeżo analogiczną agitacyę z przed lat trzynastu jeszcze.

Tarcia wewnętrzne, pisze on, zachodziły zawsze i zawsze będą zachodzić. Wszechniemcy zwalczali wszelką politykę, która nie służyła ich interesom. Atakowali oni każdy rząd i każdego kanclerza, który nie okazywał gotowości przyznania się do szalonych ich planów ekspansywnych i zaborczych, względnie ujęcia ich w swe ręce. W broszurze: »Bilanz des neuen Kurses« z 1903 r. wyraża się członek zarządu głównego wszechniemieckiego związku w sposób pogardliwy o »urzędzie kanclerskim, który się stał pusty i bezsilny« o »znużonym starcu księciu Hohenlohem«, poczem przechodzi do ataku na ówczesnego kanclerza Rzeszy, hr Bülowa. Temu zarzuca, że zawiódł zaufanie i oczekiwania Wszechniemców. Polityka Bülowa nie przejednała Anglii, nie przeszkodziła zbliżeniu Rosyi do Francyi. Zaniedbał on postarać się o »gwarancye narodowe« dla niemczyzny w Austro-Węgrzech, (okoliczność, któraby doskonale nadawała się do zakłócenia i zniszczenia wzajemnych przyjaznych stosunków naszych z tem państwem). Za mniej dobre stosunki ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki północnej, za stałą i błędną politykę względem tego państwa, również tylko hr Bülowa czyni rzeczone pismo odpowiedzialnym. Na polu polityki wewnętrznej ten kanclerz państwa tam tylko spotyka się z uznaniem, dokąd polityka jego zmierzała do usunięcia istniejących praw i wolności, w polityce kresowej i przesiedleńczej. Ponieważ Bülow nie odważył się, wedle broszury, wystąpić przeciwko centrum, pozostały niespełnione postulaty obozów ochronnych. Socyalna demokracya zaś agituje bez przeszkód i skupia wszystkich niezadowolonych pod swym sztandarem. Czyż człowiek, który taką politykę prowadzi, ma prawo mówić, że tylko trwały i rzeczywisty interes społeczeństwa powinien być jego przewodnią rozumnej i moralnie ugruntowanej polityki?... Tak pisała owa broszura wszechniemiecka z przed lat trzynastu.

Te lata tedy nic nie zmieniły w uświadomieniu politycznem junkierskich stronnictw niemieckich. I dzisiaj, jak wyraża się wspomniany poseł centrowy, zwracają się pewni Wszechniemcy przeciw obecnemu kanclerzowi Rzeszy, oskarżając go o słabość z tego powodu, ponieważ dość jest silny, by się oprzeć ich planom i żądaniom, które są dla interesów niemieckich szkodliwe. Ta agitacya wszakże niezmiernie utrudnia kanclerzowi wypełnianie urzędu, który i tak jest już niezmiernie skomplikowany w swoich funkcyach i wymaga niezmiernej pracowitości i bystrej oryentacyi, by odpowiedzieć jego wymogom.

W książce W. v. Massowa o niemieckiej polityce wewnętrznej za Wilhelma II znajdujemy zwięzłe przedstawienie trudności, jakie urząd ten nastręcza już ze względu na prawnopaństwowe swoje stanowisko. Powstał on z potrzeby przeciwstawienia Sejmowi Rzeszy odpowiedzialnego przedstawiciela państw związkowych, któryby wypełniał zadanie, przypadające ministerstwom w poszczególnych państwach. Ministerstwa Rzeszy na wzór departamentów szwajcarskiej Rady związkowej lub sekretaryatów stanu Zjednoczonych Stanów Ameryki nie można było stworzyć, gdyż chodziło o zaznaczenie, że poszczególne państwa związkowe nie tracą własnych swoich praw zwierzchniczych, wynikających z historycznych ich tradycyj. Zastępywanie przedłożeń związkowych rządów oraz odpowiedzialność za prowadzenie interesów Rzeszy wobec parlamentu powierzono więc samemu przewodniczącemu Rady związkowej. W ten sposób przewodniczący Rady związkowej stawał się kanclerzem Rzeszy.

Przewodniczył w Radzie związkowej z natury rzeczy przedstawiciel największego i kierującego z państw związkowych Rzeszy, to jest Prus. Dwukrotnie zdarzały się wprawdzie wyjątki, nie ze wszystkiem korzystne, zresztą utarła się jednak tradycya, że tym przedstawicielem Prus, sprawującym przewodnictwo w Radzie związkowej, był pruski prezydent ministrów. Tak skomplikowane stanowisko wkładało oczywiście na kanclerza ogromne jarzmo pracy. W dodatku rosły w rozmiary interesa wspólne Rzeszy. Trzeba było wkrótce stworzyć osobne urzędy Rzeszy, które oczywiście były tylko ministerstwami Rzeszy. Celem utrzymania jednak dotychczas konstytucyjnie określonego stosunku prawno-państwowego, kierowników tych urzędów Rzeszy uznano oficyalnie tylko za zastępców kanclerza Rzeszy, który za wszystkie sprawy osobiście był odpowiedzialny. Kanclerz Rzeszy został też odpowiedzialnym wykonawcą najwyższej władzy państwowej, w szczególności funkcyj, wedle konstytucyi zastrzeżonych cesarzowi. Wedle konstytucyi Rzeszy zaś przysługuje cesarzowi niemieckiemu w państwie zarówno pod względem wykonawczym jak prawodawczym tylko władza, oparta na ilości głosów, jakiemi rozporządza w Radzie związkowej Rzeszy, jako król pruski. Kanclerz państwa jest więc urzędnikiem króla pruskiego a zarazem wykonawcą uchwał Rady związkowej wszystkich rządów Rzeszy niemieckiej. Jako prezydenta ministrów pruskich mianuje go, nie oglądając się na układ parlamentarnych stosunków, król pruski. Podobnie, jak król pruski wedle konstytucyi jest monarchą z wszelkiemi prawami zwierzchniczemi w państwie, z drugiej zaś strony obok obu Izb Sejmu pruskiego jest samodzielnym, ustawowo równouprawnionym czynnikiem prawodawczym, taksamo i pruski prezydent ministrów jest z jednej strony mianowanym urzędnikiem królewskim, z drugiej zaś przewodniczącym kolegium ministrów, którzy są wobec niego równouprawnieni w swoim ressorcie.

Ze wszystkich tych komplikacyj, które jakby wielką siecią ogarniają osobę kanclerza niemieckiego państwa, wygląda wszakże najwyraźniej jedno: całkowita zależność, w jakiej pozostaje kanclerz Rzeszy od pruskiego króla, który jest zarazem cesarzem niemieckim. I rzeczywiście to, co jest zakreślone już ustrojem samym Rzeszy niemieckiej, w ciągu panowania Wilhelma II przebijało się dobitnie i niejednokrotnie. Cała polityka Rzeszy niemieckiej nosiła wybitne piętno indywidualności cesarza, który się nie wahał pozbywać takich mężów, jak Bismarck, jeśli szli nie po jego myśli. Zdaje się więc, że i w całej tej agitacyi, skierowanej przeciw kanclerzowi Rzeszy, pokaże się raz jeszcze, że agitacya polityczna nieodpowiedzialnych osobników swoją drogą, a cesarskie zdanie swoją...

Stopp.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 2 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 1 sierpnia 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Walki koło Mołodyłowa na północny zachód od Kołomyi zakończyły się także wczoraj dla nieprzyjaciela bez wszelkiego rezultatu.

Koło Buczacza osłabła nieco około południa działalność bojowa. Podjęty koło Waleszniowa przez Rosyan atak nocny został gładko odrzucony. Także na południowy zachód i zachód od Łucka nieprzyjaciel — oczywiście zmuszony do tego swojemi nadzwyczajnie wysokiemi stratami — uczynił pauzę w atakach. Natomiast wykonywał on dalej z niezmniejszoną gwałtownością swe szturmy na północ od górnej Turyi, dalej w kolanie Stochodu koło Kaszówki i na północ od kolei prowadzącej z Sarn do Kowla. Został on wszędzie częściowo już ogniem, a w części w walce wręcz odrzucony.

Na froncie północno-wschodnim na południe od Prypeci wzięto w lipcu ogółem do niewoli 90 rosyjskich oficerów, 18.000 żołnierzy i zdobyto 70 karabinów maszynowych.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 2 sierpnia.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera donosi 1 sierpnia 1916:

Zachodni teren wojenny.

Na północ od Somme odbyły się ograniczone co do miejsca lecz zacięte walki jako echa wielkich ataków z 30 lipca. Na zachód od lasu Foureaux na wązkim skrawku frontu wtargnęli Anglicy, lecz zostali wyrzuceni. Atak nieprzyjacielski w okolicy Maurepas, idący w 8 falach, został gładko odparty. Tuż na północ od Somme wypadli Francuzi wieczorem, lecz po zaciętej walce około folwarku Monacu zostali zupełnie odparci. — Na południe od Somme z obu stron żywa czynność działowa. Również na prawo od Mozy, zwłaszcza w odcinku Thiaumont, Fleury i na wschód stamtąd zostały wczoraj rano ataki nieprzyjacielskich wojsk granatami ręcznymi odparte. — Przez obszerne wysadzenie min zniszczyliśmy francuskie stanowisko na północ od Flirey w rozciągłości około 200 metrów. Nasze patrole, które potem uderzyły, wzięły kilku jeńców.

Przedsięwzięcia nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych na zachód od La Bassée, na północ od Halluch, na południe od Loos i na południowy zachód od Reims rozbiły się.

Bomby nieprzyjacielskie, rzucone na Mervicq, na belgijskie Comines i na inne miejscowości poza naszym frontem, wyrządziły nieznaczną szkodę wojskową. Natomiast wśród ludności było wiele ofiar. Wczoraj i 30 lipca ogień obronny strącił w obrębie naszych linij dwa samoloty nieprzyjacielskie. W obszarze Somme wczoraj zestrzelono w walce powietrznej jeszcze jeden samolot koło Lihons.

Wschodni teren wojenny.

Jedna kompania rosyjska, która szła na Wulkę (nad kanałem Ogińskiego), została zniszczona przez atak niemieckich oddziałów. — Na zachód od Łogiszyna w walkach, o których już wczoraj doniesiono, wzięto do niewoli przeszło 60 jeńców. — Po obu stronach jeziora Nobla zaostrzona walka działowa. — Atak nieprzyjacielskich batalionów na wschód od jeziora krwawo odparto. — Przeciw frontowi Stochodzkiemu wyczerpywali się Rosyanie w dalszych bezskutecznych atakach. Pod Smolarami i na północ stamtąd zostali trzy razy zmuszeni do odwrotu. Pod Porskiem (na północny wschód od kolei Kowel—Równo) zostali pobici w kontrataku. — Między Witońcem a Kisielinem atakowali rześć razy nadaremnie, aby posiąść kilka rowów. Pod Witońcem walczy się zacięcie. Wzięto do niewoli 5 oficerów i przeszło 200 żołnierzy. — Na południe od Turyi walki patroli i walki na ręczne granaty.

Wojska generała Linsingena wzięły w lipcu do niewoli 70 oficerów i 10.998 żołnierzy, zdobyły 53 karabiny maszynowe.

U armii Bothmera załamał się nieprzyjacielski atak na południowy zachód od Burkanowa w ogniu zaporowym. — W odcinku Koropca na zachód od Buczacza żywa czynność bojowa. Większych nieprzyjacielskich ataków nie było tu wczoraj. W ostatnich walkach wzięto do niewoli 271 Rosyan.

Bałkański teren wojenny.

Nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Skoro od początku ofenzywy angielsko-francuskiej w obszarze Somme, nazwanej w Anglii »the great sweep«, to znaczy »wielkie wymiatanie«, teraz upłynął jeden miesiąc, podczas którego według pierwotnych zapowiedzi naszych przeciwników bezwarunkowo miało zapaść rozstrzygnięcie, warto pokrótce zbadać, co oni istotnie osiągnęli. — Wprawdzie na przestrzeni około 28 kilometrów zdołali wygiąć niemiecki front w głębokości przeciętnie 4 klm., ale po doświadczeniach z 20, 22, 24 i 30 lipca sami nie będą utrzymywali, że niemiecka linia przeto jest choćby w jednem miejscu wstrząśnięta. Ten »sukces« kosztował Anglików, według bardzo ostrożnej oceny, co najmniej 230.000 ludzi. Do oceny strat francuskich w tym wypadku nie mamy pewnych podstaw, ale ponieważ Francuzi mieli główne zadanie do spełnienia, straty ich, mimo ich większej sprawności w walce, są również znaczne. Wszystkie straty naszych przeciwników wynoszą przeto około 300.000 ludzi, podczas gdy nasze, jakkolwiek są ubolewania godne, jednak co do liczby nie dadzą się z temi stratami wogóle porównać. Przytem wskutek powolnego posuwania się ofenzywy mieliśmy dość czasu poza naszą obecną najprzedniejszą linią zbudować znowu te stanowiska, które utraciliśmy przed linią. Aby te fakty należycie oświetlić, przytacza się jeszcze, że pierwszy miesiąc walk w obszarze Mozy pod Verdun przyniósł nam dwa razy tak wielki zysk na terenie, za stratę około 60.000 ludzi, podczas gdy Francuzi tamże w tym samym czasie stracili co najmniej 100.000 ludzi.

Naczelne kierownictwo armii.

Japończycy w armii rosyjskiej.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 2 sierpnia.

Wojenny sprawozdawca »Mittagsztg.« donosi swemu pismu z głównej kwatery prasowej:

Wzięci w ostatnich walkach na froncie wschodnim do niewoli artylerzyści japońscy opowiadają interesujące szczegóły o użyciu Japończyków w armii rosyjskiej. **Są to po większej części żołnierze zawodowi, którzy na żądanie rządu rosyjskiego a za zezwoleniem japońskiego zostali zwerbowani dla armii rosyjskiej.** Japończycy otrzymują od rządu rosyjskiego wysokie pensye miesięczne, a oprócz tego dyety dzienne. W Kijowie i Moskwie, gdzie pracowali jako instruktorzy artyleryjscy, przyrzeczono im za każdych 100 wyćwiczonych artylerzystów osobne wynagrodzenie i odznaczenie.

Wedle umowy z rosyjskiem kierownictwem wojskowem, Japończycy używani być mieli tylko do obsługi ciężkich haubic i dział okrętowych, a to z tego względu, by przy jakichś atakach nieprzyjacielskich nie mogli się dostać do niewoli. Komendanci rosyjscy nie troszczyli się jednak zupełnie o te zobowiązania i przy ostatnich walkach wysyłali Japończyków do pierwszych linij.

Jeńcy japońscy potwierdzają, iż **Rosyanie ponieśli w ostatnich czasach olbrzymie straty.** Dowódcy rosyjscy bez najmniejszych skrupułów poświęcali tysiące ludzi, byle tylko sztab generalny rosyjski mógł donieść o jakichś sukcesach, które jednak bardzo często wskutek zręcznych kontrataków nieprzyjacielskich zostały unicestwione a Rosyanie stracili całe kompanie.

Atak Zeppelinów na Londyn.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 2 sierpnia.

(Biuro Wolffa). **Kilka eskadr okrętów powietrznych w nocy z 31 lipca na 1 sierpnia zaatakowało skutecznie Londyn i wschodnie hrabstwa i obrzuciło przytem wydatnie i z widocznie dobrym skutkiem fortyfikacye nadbrzeżne, baterye obronne i zakłady przemysłowe, ważne pod względem wojskowym. Okręty powietrzne wróciły bez szkody mimo gwałtownego ostrzeliwania, które już od samego początku ataku rozpoczęły morskie siły bojowe**

Doniesienie angielskie.

Londyn, 2 sierpnia.

(Reuter). Szereg okrętów powietrznych przeleciał o północy nad wybrzeżem wschodniem i południowo-wschodniem i rzucił bomby u ujścia Tamizy. Atak jest jeszcze w toku.

Inne urzędowe zawiadomienie Biura Reutera powiada: Przy ataku powietrznym dziś w nocy okręty powietrzne prawdopodobnie w wielkiej liczbie przez pewien czas krążyły ponad Lincolnshire, Norfolk, Suffolk, Cambridge, Essex, Kent i Huntingdon, bez wyboru rzucając bomby na miejscowości, nie mające znaczenia wojskowego. (Uwaga Biura Wolffa. Depesza oryginalna uległa tu przekręceniu). W pewnym punkcie działa obronne zaczęły czynność, jak się zdaje, z dobrym skutkiem. Szczegółów brak.

Chrystyania, 2 sierpnia.

Podróżni, którzy tu przybyli z Anglii, opowiadają, że **wskutek ataku Zeppelinów w dniach 28 i 29 lipca powstała wielka szkoda. Wielu ludzi zabitych i rannych.**

Warszawa w pierwszych dniach sierpnia 1915 r.

2 (Ciąg dalszy.)

Z zaparciem oddechu słuchało się niektórych szczegółów długiego, bezładnego opowiadania R—a. Zdawałoby się, że on, który patrzał na to wszystko, sam zresztą na sobie doznał skutków barbarzyńskiej metody odwrotu, co najmniej nieżyczliwie będzie się odnosił do jej wynalazców i wykonawców. Gdzie tam! Pozostał przy »oryentacyi«. Kiedy potem mówiono o zbliżającym się ustąpieniu Rosyan z Warszawy, R. z całą naiwnością dziwił się, że podobne »bajki« można brać na seryo. »Tu mi na dłoni włosy wyrosną — mówił z silnem przekonaniem — jeżeli Niemcy wejdą do Warszawy«. Po takim »argumencie« łatwo zrozumieć wiarę w zwycięstwo oryentacyi.

Tymczasem dzienniki rosyjskie zaczynają się godzić z myślą oddania Warszawy. »Riecz« powołuje się na artykuł »Berliner Tageblattu« jeszcze z roku 1886 roku, który linię Wisły uważał za ważną »jedynie w sensie linii obronnej, pod której osłoną można bezpiecznie ukończyć koncentracyę armii na linii Kowno, Brześć Litewski«. Wobec tego »Riecz« sądzi, że »takie przegrupowanie jest całkiem logiczne i celowe«. I to powinno przeważyć wszelkie względy...

»Russkij Inwalid«[1]) jest zdania, iż »powinniśmy się zbliżyć do idących dla armii zapasów i stopniowo wyrównywać nasz front i wciągać za sobą przeciwnika, choćby z a c e n ę o p u s z c z e n i a W a r s z a w y i linii Wisły z Iwangrodem i Nowogeorgiewskiem (Dęblinem i Modlinem). Nasze społeczeństwo winno złożyć nowy egzamin dojrzałości strategicznej i zachować się ze stoicyzmem... Odwrót zabezpieczy nam szybką ofenzywę... Przeciwnik wyczerpał całkiem swe siły — wątpić o tem nie można«...

»Birżewyja Wiedomosti« donoszą, iż kancelarya warszawskiej izby sądowej rozpoczęła swe czynności w... Kremlu. Sąd okręgowy warszawski umieścił się w Moskwie przy ulicy Twerskiej. Kancelarya politechniki znalazła przytułek w moskiewskim instytucie handlowym.

Dzienniki ogłaszają rozkaz cara do armii i floty. Wyraża wdzięczność wojsku »za okrycie się sławą«, ale zapowiada, że »jeszcze wiele wysiłków potrzeba, żeby przywrócić Rosyi dobrodziejstwo spokojnego życia«. Więc »niech nie straszą się serca wasze i nie upadnie duch«... Opatrzność zsyłała nieraz ciężkie doświadczenia, z których Rosya »wychodziła« do walki z nową siłą i mocą«. Spogląda ona na armię z »niezachwianą wiarą i mocną nadzieją pomyślnego wyniku«...

Z wyznaczonych 50 milionów na ewakuacyę fabryk do cesarstwa, otrzymać mają zapomogi tylko te fabryki, które otrzymały rozkaz przeniesienia się...

2 s i e r p n i a, p o n i e d z i a ł e k. Telegramy o otwarciu Dumy przynoszą mowy jej prezesa Rodzianki i prezesa Rady ministrów Goremykina. W obu są ustępy poświęcone sprawie polskiej.

Rodzianko przesyła »współczucie i pociechę braciom Polakom, którzy przyjęli na siebie w znacznie większym stopniu, aniżeli mieszkańcy innych kresów ciosy okrutnego wroga«. Pozbawieni mieszkań, zrujnowani i w niedoli, zostają wierni wielkiej Matce-Rosyi i z podwójną energią pomagają, gdzie tylko mogą, naszym walecznym wojskom. Obowiązkiem naszym zaznaczyć tę cywilną odwagę i powiedzieć naszym pokrewnym braciom, że przeżyte w braterskiem zjednoczeniu wstrząśnienia i okropności wojny związały nas mocno ze sobą, i że wszelkiemi sposobami będziemy pomagali rządowi w tych zarządzeniach, które pozwolą im zapomnieć o poniesionych nieszczęściach i cierpieniach«.

Goremykin uważa za swój obowiązek dotknąć sprawy »stojącej, jakby na pograniczu między wojną, a naszemi stosunkami wewnętrznemi«. Rozważenie jednak w całej rozciągłości s p r a w y p o l s k i e j należy odesłać do ukończenia wojny — teraz Polska czeka tylko na oswobodzenie od ucisku nieprzyjacielskiego. »Ale i w te dni dla narodu polskiego jest ważnem wiedzieć i wierzyć, że przyszły jego ustrój ostatecznie i nieodwołalnie jest określony przez odezwę Zwierzchniego Wodza Naczelnego, ogłoszoną z Najwyższego zezwolenia w pierwszych już dniach wojny. Po rycersku szlachetny, bratersko wierny naród polski, wytrwale przeżywający podczas tej wojny nieprzeliczone doświadczenia, budzi dla siebie w sercach naszych najgłębsze współczucie i niczem niezamącony hołd szacunku.

»Obecnie Najjaśniejszy Pan Najwyżej zezwolił upoważnić mnie do obwieszczenia wam, panowie, członkowie Dumy, że J. C. Mość rozkazał Radzie Ministrów opracować projekt nadania Polsce, po zakończeniu wojny, prawa s w o b o d n e g o u s t r o j u n a r o d o w e g o, k u l t u r a l n e g o i g o s p o d a r c z e g o ż y c i a n a p o d s t a w a c h a u t o n o m i i, pod panującem berłem monarchów rosyjskich i przy zachowaniu jedności państwowej«.

Aha! Zjawiła się więc autonomia w chwili, kiedy Polska wymyka się z rąk »braci«, kiedy donoszą telegramy o przeprawieniu się nowych oddziałów niemieckich przez Wisłę, o walkach pod Dęblinem, o odejściu wojsk rosyjskich pod Chełmem »nieco na północ«...

Stąd też, kiedy sam wyraz »autonomia«, rzucony przez rząd przed pół rokiem, a choćby trzema miesiącami, wywołałby radość, a nawet entuzyazm, dziś zabrzmiał, jako ironia, jako niesmaczny żart ze strony bankruta, który nie mając nic już do stracenia, hojnie szafuje obietnicami. Przypominam, jak wymówienia tego wyrazu obawiali się nawet nieliczni prawdziwi przyjaciele nasi wśród Rosyan, a między innymi prof. Pogodin, z którym o pojęcie autonomii prowadziłem przed kilku laty polemikę. — A dziś ten wyraz rzuca się swobodnie »na pożegnanie« przy burzliwych oklaskach tej samej Dumy, co nie tak dawno nie chciała udzielić nawet pełnych praw językowi polskiemu w szczupłym miejskim samorządzie. Zapewne, nie można przesądzać o przyszłości — »dubius est eventus belli« — ale w dzisiejszych warunkach Goremykin prawiący o autonomii, staje się śmiesznym.

Tak też zapatruje się na ten »dar« Warszawa. Przypuszczam, że jutro »oryentacyjne« dzienniki wpadną w ton zachwytu i upojenia ale mało zostało już wróbli, coby się dali wziąć na takie plewy. W dwóch kółkach oryentacyjnych, z jakimi się dziś zetknąłem, starano się poprostu unikać rozmowy o zapowiedzianem »szczęściu«. Cóż dopiero mówić o tych, co stali zdala od oryentacyi, lub w ostatnich tygodniach od niej się odsunęli.

Na ulicach coraz więcej zbiegów z okolic. — Ciągną całe szeregi bryczek i wozów naładowanych meblami i wszelkiego rodzaju sprzętami wśród których, lub na których siedzą skulone apatycznie spoglądające postacie. A za wozami: krowy, kozy, nierogacizna...

(C. d. n.) *Kazimierz Bartoszewicz.*

[1]) Wojskowy organ rządowy.

Z Koła polskiego.

(Odszkodowania za świadczenia wojenne. — W sprawie odbudowy kraju. — Sprawozdanie z komisyi miejskiej. — Bank miejski. — Centrala dla odbudowy kraju. — Centrala dla aprowizacyi. — Podatek domowo-czynszowy).

Z sekretaryatu Koła polskiego otrzymujemy komunikat, zawierający sprawozdanie z obrad Koła polskiego w dniu 29 lipca. Z komunikatu tego przytaczamy następujące szczegóły:

Po ogólnem sprawozdaniu prezesa, złożył dalsze sprawozdanie poseł dr Czaykowski, jako przewodniczący komisyi dla odszkodowań wojennych. Poseł Czaykowski, omawiając rozporządzenie, jakie wkrótce ukazać się ma w sprawie upoważnienia komisyj politycznych do zawierania ugód, zaznaczył, że chociaż wysokość cyfr, do której ugody mają być zawierane, nie jest taka jak pierwotnie proponowano, to jednak ze względu, że stanowcza wypłata będzie prędzej możliwą, uważać należy w każdym razie to załatwienie — wobec nieodpowiedniej ustawy o świadczeniach wojennych — jako pewne, choć niedostateczne polepszenie. Dr Czaykowski wyraził przekonanie, że szczegółowe pretensye włościan będą na tej drodze bezwarunkowo prędzej zaspokojone.

Dokładano usilnych starań, aby komisye polityczne zaczęły nareszcie fungować i ta chwila ostatecznie teraz się zbliża. Nawet już wówczas, gdy powiaty były od inwazyi nieprzyjacielskiej wolne, nie mogły komisye urzędować z braku zastępców wojskowości. Na interwencyę p. namiestnika Dillera wyznaczono 80 zastępców wojskowych, którzy odbyli w ostatnim czasie kurs w Wiedniu dla zaznajomienia się z przepisami ustawy, wobec czego posunie się nareszcie naprzód sprawa, w którą trzeba było przez blizko dwa lata włożyć wiele pracy i wytrwałości.

Koniecznem jest staranie się o nachylenie objaśnień do ustawy o świadczeniach wojennych, w którym to kierunku wniosło Koło, w myśl uchwały komisyi, dla odszkodowań wojennych przedłożenie do rządu.

Ponieważ komisye przy starostwach zaczną wkrótce funkcyonować, wskazanem jest, aby w powiatach powstała akcya obywatelska dla zaopiekowania się stronami. Leży też w interesie stron, aby delegatami rad powiatowych byli ludzie znający dokładnie ustawę i odnośne rozporządzenia i którzyby umieli interesów stron bronić.

Uzyskano po wielu staraniach rozporządzenie ministeryalne, aby komisye dla świadczeń wojennych mogły z dobraniem rzeczoznawców badać także szkody wojenne jako dowód ku wiecznej pamięci. Rzecz to ważna wymagająca przypilnowania.

Równocześnie z akcyą Koła polskiego, dążącą do wypłaty w całości świadczeń wojennych, już w jesieni 1914 roku podjęli posłowie dr Czaykowski i dr Starowieyski z upoważnienia prezydyum Koła akcyę, mającą na celu częściową wypłatę w formie zaliczek na niedokładnie jeszcze z powodu inwazyi ustalone świadczenia wojenne, oraz wypłatę wynagrodzenia za zarekwirowane bydło, konie ewidencyjne i podwody. Co do podwód istniały wprawdzie wykazy oszacowania, lecz nie we wszystkich powiatach i te w znacznej części wskutek inwazyi zaginęły. Posłowie Czaykowski i Starowieyski zgodnie z intencyą Koła spowodowali wydanie rozporządzenia co do taryfy przeciętnej ceny dla poszczególnych powiatów kraju, na podstawie której wypłacono wynagrodzenie za podwody, jeżeli tylko fakt dostarczenia ich był dostatecznie udowodniony.

Po przedstawieniu sprawy zaliczek na inne rodzaje świadczeń wojskowych, dr Czaykowski oświadcza, że starano się uzyskać jak najkorzystniejsze warunki, a jakkolwiek nie zostały one osiągnięte, to jednak ma on to przekonanie, że owa mozolna, prawie dwuletnia praca była czynem, który krajowi umożliwił wypłatę bardzo poważnych sum w warunkach niesłychanie zarówno finansowo, jak i politycznie trudnych. W końcu zaznaczył sprawozdawca, że należy dalej dokładać starań w celu uzyskania możności szybszej wypłaty tem więcej, gdy wzrastają nowe roszczenia z tytułu świadczeń wojennych i zwiększa się również liczba świeżych uchodźców.

Pos. Długosz, jako przewodniczący komisyi gospodarczej dla spraw rolniczych, złożył następnie obszerne sprawozdanie z działalności tej komisyi od czasu ostatniego posiedzenia Koła polskiego. Na domaganie się prezesa Koła i Komisyi odbyła się nareszcie dnia 15 maja konferencya u p. prezydenta ministrów w obecności 8 ministrów, p. namiestnika i delegacyi Koła. Po przedstawieniu sytuacyi w kraju, uzyskano zgodę rządu, że odbudowa kraju ma się dokonać nie tylko przy pomocy pożyczek, ale i przy rozległem zastosowaniu subwencyj na odbudowę zniszczonych domów i gospodarstw. Zasady te już ustalono; jest jednak rzeczą niezbędną, aby je zakomunikowano nie tylko Centrali odbudowy, ale także starostwom i ekspozyturom technicznym powiatowym i z tego powodu stawia sprawozdawca następujący wniosek:

»Koło polskie wzywa prezydyum, aby przedstawiło rządowi centralnemu konieczność zakomunikowania Centrali odbudowy zasad pomocy finansowej państwa przy dokonać się mającej odbudowie zniszczonych budynków i gospodarstw, które to zasady na konferencyi u prezydenta ministrów hr Stuergkha zostały ustalone. O zasadach udzielić się mającej pomocy państwowej powinny być starostwa oraz powiatowe ekspozytury techniczne zapomocą instrukcyj poinformowane, aby wnioski, czynione przez te instytucye były na tych zasadach oparte«.

Poseł Długosz zaznaczył następnie, że co do ulg przy udzielaniu pożyczek na odbudowę przez Wojenny Zakład kredytowy, rząd przychylił się do życzeń Koła i w nowym wzorze skryptu dłużnego są rzeczywiście te wszystkie ulgi przyznane. Domagać się atoli musimy udzielenia zwłoki w płaceniu procentów od pożyczek na odbudowę. Procenty te wyniosą w pierwszych 5 latach po zawarciu pokoju, tj do terminu płatności, około 90 milionów, jeżeli się przyjmie, że wypożyczony kapitał dojdzie do wysokości 500 milionów koron. Rząd obiecuje wydanie ustawy o odszkodowaniach wojennych, na podstawie której pożyczki będą odpisane. Mowca stawia przeto wniosek:

„Koło polskie wzywa prezydyum, aby poczyniło u rządu centralnego starania, by procenty od pożyczek na odbudowę domów i gospodarstw nie były ściągane z góry, lecz by rząd udzielił zwłoki dla płacenia tych procentów aż do terminu płatności pierwszej raty, t. j. w 5 lat po zawieszeniu pokoju. Gdyby ustawa o wynagrodzeniu szkód wojennych przez państwo do tego terminu nie była wydaną, procenty zaległe byłyby z płatnością pierwszej raty ściągalne".

Pos. Długosz poruszył następnie sprawę wypłaty świadczeń wojennych przez rząd, omawiając zwłokę w wykonaniu ustawy z roku 1912. Komenda wojskowa w Krakowie wypłaca odszkodowania za świadczenia w nieruchomościach, słuszne jest więc zdanie, aby i Komendy wojskowe w Przemyślu i we Lwowie wypłaty te zastosowały. Mowca zaznaczył w końcu, że z chwilą objęcia rządów kraju przez namiestnika br. Dillera potrzeby krajowe życzliwie są traktowane i jest uzasadniona nadzieja, że odbudowa kraju poczyni pomyślne postępy.

Przewodniczący komisyi miejskiej eksc. pos. dr Leo złożył z kolei sprawozdanie o czynnościach tej komisyi za ostatnie trzy miesiące. Do spraw najważniejszych należy najpierw otwarcie oddziału miejskiego w Wojennym Zakładzie kredytowym. Kierownictwo tego oddziału obejmie z dniem 1 sierpnia b. r. p. Maryewski. Utworzenie odrębnego Banku miejskiego dla szkód pośrednich jest zapewnione, statut opracował komitet bankowy Koła polskiego, rząd przyjął ten statut z małemi zmianami, obecnie będą przeprowadzone czynności organizacyjne banku tak, że bank prawdopodobnie we wrześniu rozpocznie swą działalność.

Sprawą organizacyi Centrali dla odbudowy kraju zajmowała się komisya miejska bardzo obszernie. Na ostatniem jej posiedzeniu wyrażono zgodnie zapatrywanie, że należy się domagać, by prace organizacyjne Centrali jak najprędzej ukończyć i podjąć działalność.

O utworzenie centralnej władzy państwowej dla spraw aprowizacyjnych starała się komisya przez swych delegatów, którzy przedstawili tę sprawę p. ministrowi spraw wewnętrznych. — Rząd dotychczas nie zdecydował się na utworzenie takiego urzędu aprowizacyjnego na wzór niemiecki. Obecnie chodzi przedewszystkiem o utworzenie krajowej Rady aprowizacyjnej przy namiestnictwie. P. namiestnik oświadczył, że Rada aprowizacyjna w najbliższym czasie utworzona zostanie.

O zmianę rozporządzenia co do ulg w podatku domowo-czynszowym podjęto akcyę u pana ministra skarbu, który przyrzekł życzeniom wyrażonym zadość uczynić.

Wnioski i uchwały zapadłe na posiedzeniu Koła z dnia 29 lipca b. r. ogłoszone będą w następnym komunikacie.

Z walk Legionów między Styrem a Stochodem.

(Dok. — Zob. Nr. 383).

Po pewnym czasie przyszły meldunki. Szwadron 6-ty dołączył się do piechoty Fleszara, 5-ty posunął się doliną aż do rzeczki... napotkał patrole nieprzyjacielskie, ale łączności z 1 p. p. nie znalazł, bo go dzieliła od tamtego zbyt duża przestrzeń i bagna. Pojechał konno z kilkoma ludźmi wachmistrz Targowski i łączność znalazł.

Tymczasem zapadła noc głęboka. Ucichły strzały armatnie, przestały nawet trzaskać strzały karabinowe. Obie strony walczące odpoczywały teraz. Czuło się tylko instynktownie, iż z obu stron zanurzają się w gęstwinę, leśne patrole, że się szukają, podchodzą. Las ocknął się teraz. Zaszumiały z cicha, żałośnie sosny stuletnie, dęby, graby. A na niebie zamigotały roje gwiazd. Oparłem o gruby pień sosny karabinek i spoczywałem obok. Opadły mnie myśli dziwne — czemże są długie okresy spokojnego, zacisznego życia wobec jednej nocy takiej wspaniałej! Urabiają, tworzą człowieka nie lata, lecz chwile, tak, jak tworzą historye nie masy, lecz chwile, tak, jak tworzą historye nie masy, lecz jednostki wielkie. Jakżeż pożałowania godni są ci wszyscy, którzy nie przeżyli chwil takich, którzy żyją życiem małem, szarem, którzy się boją wrażeń potężniejszych. Są oni, jak głusi, którzy nie posłyszą nigdy cudnych dźwięków muzyki, są oni, jak ślepi, którzy nie zobaczą subtelnych barw tęczy. Nie poznają nigdy rozkoszy odczuwania nagłego potężnienia, rozrastania się ducha.

Las szumiał wciąż cichutko. Nocy tej nie zmrużył nikt oka. A o świcie zahuczały znów armaty, zaczął się piekielny chichot pocisków, prujących powietrze. Teraz jednak strzelały tylko nasze baterye do podsuwających się teraz coraz bliżej tyralier rosyjskich. 2-gi szwadron i oddział pieszy naszego pułku wraz ze szwadronami Beliny wycofały się pod silnym ogniem nieprzyjacielskim do lepszych pozycyj na zachód od ... Druga część pułku, to jest 5, 6 i 3 (2 plutony pod komendą Koya wróciły do szwadronu) trwały na swych dotychczasowych pozycyach koło...

Na lewe skrzydło tej grupy przyszedł na pomoc pułk huzarów.

Koło godziny 1 po południu poszło do ataku na rosyjskie okopy kilka kompanij Niemców i nasz 5 szwadron, prowadzony przez por. Borkowskiego. Atak Niemców odparto, musiał się więc cofnąć i 5 szwadron pod redutę, obsadzoną przez kap. Olszynę. Moskale ruszyli do kontrataku. Z lasów za doliną ... zaczęło się wyzwalać kilkanaście rzędów piechoty rosyjskiej. Widać było tylko jedno, olbrzymie morze głów.

Do naszych pozycyj przypadł rotm. Ostoja wraz z adjutantem Grabowskim.

— Trzeci szwadron, obsadzić okopy na grzbiecie pagórka, na prawo od doliny!

Rozpoczęliśmy silny ogień karabinowy. Prała piechota kap. Olszyny, strzelały nasze trzy szwadrony, dwa karabiny maszynowe naszego pułku, ustawione koło reduty, waliły raz po raz nasze armaty. Odpowiadali Moskale. Kule gwizdały gęsto tuż koło naszych głów, ale atak odparto. Za kilkanaście minut potem zobaczyliśmy rzecz, która pozostanie wszystkich w pamięci.

Na piasku pod ... zaczęły wyjeżdżać galopem szwadrony dragonów rosyjskich w kolumnach, rozwijały się, formowały. A potem błysnęły w słońcu setki szabel i szwadrony ruszyły do szarży, gdzieś w stronę ... Jeżeli dojadą i przejdą — Legiony zgubione: setki koni rozbiją i stratują wszystko. Myśmy spieszeni — nie powstrzymamy przeciwszarżą tego naporu.

Zaczęła się chwila groźnego oczekiwania. — Ale dwa karabiny maszynowe nasze, ułańskie, kierowane przez podp. Boruckiego i wachm. Czarskiego, zaczęły śmiertelny koncert. Siały kulami tam i z powrotem, wyżej, niżej, zajadle. Szwadrony dragonów rozpierzchły się. Na piaskach, pławiących się w słońcu, widniały konie bez jeźdźców, uciekali pieszo zwaleni z rumaków kawalerzyści. Kilka koni wpadło aż na druty przed redutę. Jeden wlókł do ziemi dragona, któremu noga została w strzemieniu. Po pewnym czasie powtórzyła się szarża, potem nastąpiła trzecia. Za każdym razem dziesiątki koni i jeźdźców waliło się na ziemię. W ten sposób zniesiono 12 szwadronów kawaleryi rosyjskiej...

Tymczasem 5-ty szwadron odwołano do koni na rozkaz brygadyera Piłsudskiego; 3-ci, prowadzony przez wachmistrza Gałeckiego, zeszedł z pagórka na dolinę ..., by wzmocnić tyralierę 6-go szwadronu, bo na skraju lasu ukazała się znów piechota nieprzyjacielska. Komendę nad oboma szwadronami objął rotm. Brzeziński. Nasze prawe skrzydło łączyło się teraz pod samym pagórkiem z piechotą kap. Olszyny, lewe zaś z pułkiem huzarów, który wysłał do nas silny patrol.

Rozpoczęła się znowu silna strzelanina. — Mundury Moskali piaskowego koloru odbijały tak świetnie od zielonego tła krzaków, że cel mieliśmy znakomity. Pewnej chwili dostaliśmy ogień karabinowy z tyłu od strony pułku huzarów. Patrol tychże cofnęła się natychmiast. Nie zrażeni tem, mimo bardzo prawdopodobnego niebezpieczeństwa otoczenia, zostaliśmy na tych samych pozycyach, przedłużywszy tylko lewe skrzydło aż do miejsca, zajmowanego przedtem przez patrol huzarów. Wszak rotm. Ostoja dał rozkaz trwania do ostatka. Posłał tylko rotm. Brzeziński natychmiast meldunek do komendanta pułku z zapytaniem, co robić wobec zmienionej sytuacyi — i patrole Konopki i Targowskiego na lewe skrzydło, by się dowiedzieć, co się tam dzieje. Nim wrócił ordynans od rotm. Ostoi, przypadł do rotm. Brzezińskiego Konopka z wiadomością, że Moskale są już na naszych tyłach.

Zaczęliśmy się już cofać poprzez gąszcze, różne kłody i płoty. Moskale postępowali kilkadziesiąt kroków za nami. Na grzbiecie pagórka zoryentował się rotm. Brzeziński, że o zatrzymywaniu się i bronieniu tutaj niema mowy. Kapitan Olszyna cofnął się już poprzednio, wycofał się też wachm. Czarski, unosząc oba karabiny maszynowe. Gdyby była choć część piechoty broniła się w tem miejscu, byłoby można przyłączyć się do niej i stawiać opór. Tak oba nasze skrzydła wisiały w powietrzu, na lewo następowali już Moskale, prawe było już okrążone.

Zaczęliśmy cofać się dalej, biegnąc w tyralierce. Moskale ścigali nas, bijąc z karabinów w niewielkiej odległości. Ale byli widać zmęczeni i zdenerwowani, bo strzelali źle... Przez głowę przelatywały mi teraz, jak błyskawice różne myśli. Po pierwsze byłem pewien, że większa część z nas zginie, bo wreszcie Moskale zaczną trafiać. Byłem tego tak pewny, jak zresztą wszyscy, o czem się potem dowiedziałem, że mnie chwilowo nie obchodził los innych. Przecież wszystkich spotka wreszcie to samo. A po drugie czułem, że mógłbym sobie ułatwić odwrót, gdybym rzucił kożuch, karabinek i ładownicę, ale tego nie chciałem zrobić. Nie wypadało to jakoś mimo wszystko... Biegliśmy i szliśmy kilometr i więcej. Zaczęło mnie to wreszcie irytować, zacząłem się równocześnie dziwić niedołęstwu Moskali, że strzelają, a nie mogą nikogo trafić.

Dopiero pod samym ... spotkaliśmy naszą piechotę i oddziały Niemców, którzy rozkładali się w tyralierę. To wstrzymało trochę nieprzyjaciół. Między zabudowaniami stały nasze konie, nie rozsiodłane od 24 godzin i prawie, że nie karmione. Nie było naturalnie czasu do stracenia. Razem z dwoma szwadronami Beliny ruszyliśmy konno pod ... osłaniać to miejsce krzyżowania się kilku dróg, przeznaczone na punkt zborny cofających się Legionów.

Po drodze dowiedzieliśmy się o wszystkiem. Wojska, stojące na odcinkach, sąsiadujących z odcinkiem Legionów, cofnęły się pod szalonym naciskiem przeważających sił nieprzyjacielskich. Front nasz był przerwany w kilku miejscach. Wszystko cofało się powoli ku ... Nasze pułki, jako najbardziej na wschód wysunięte, były ogromnie narażone na otoczenie. — Podczas tych zajść, 1 szwadron naszego pułku, prowadzony przez podp. Tyczyńskiego i chor. Seeligera, bronił coraz to nowych pozycyi, 2 szwadron, prowadzony z ogromnie zimną krwią przez por. Zielińskiego, osłaniał odwrót grupy Berbeckiego, cofającej się na ... Liczne patrole, wysyłane na wszystkie strony, spotkały już wszędzie oddziały napierającego nieprzyjaciela. Patrole 5 szwadronu osłaniały inną grupę od strony Legionowa. Pluton wachm. Spychalskiego najechał pod ... na okopującą się już w tem miejscu piechotę rosyjską, która dała natychmiast kilka salw, złapał kilkanaście koni dragońskich rosyjskich i opuścił ... dopiero wówczas, gdy między budynki wkraczała zewsząd tyraliera nieprzyjacielska.

Na postoju 2 p. ul. w lipcu, 1916.

Edward Bogusz.

JÓZEF IGNACY KRASZEWSKI.

Daj miłość i pracy zgodę! *)

Rozproszeni po świecie w dniach długiej żałoby
Szczęśliwiśmy, gdy w drodze spotkamy choć groby,
Na których imię Polski z wieńcem sławy leży —
Jak tutaj na słowiańskich ziem skrajnej rubieży
Wielkie imię Adama z tablicy nam świeci.
Tu dzień przeżył, przemarzył i tu Polski dzieci,
Pielgrzymując, przychodzą uczcić pamięć jego,
Nim się znowu ich drogi po ziemi rozbiegą.

— Duchu wieszczy, zstąp w nasze pokolenia młode!
Niechaj się skrzepłe serca przy tobie zagrzeją,
Ustrój je męstwem, napój je nadzieją,
Daj miłość i pracy zgodę!

*) Ze zbiorów rękopiśmiennych p. H. K. Wiersz ten, niepublikowany dotychczas, napisał Kraszewski w Karlsbadzie z powodu odsłonięcia tamże tablicy pamiątkowej Mickiewicza.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 2 sierpnia.

Posiedzenie Rady m. odbędzie się we czwartek, 5 b. m. o godz. 5 po południu w sali posiedzeń Rady miejskiej. Na porządku dziennym: 1) Wniosek sekcyi III. w sprawie utworzenia komisyi prezydyalnej. 2) Wybór do komisyi prezydyalnej. 3) Wniosek sekcyi II. i III. w sprawie dotacyi członków prezydyum miasta (§ 49 statutu). 4) Sprawozdanie sekcyi skarbowej i prawniczej w sprawie przystąpienia miasta Krakowa z udziałem 1-milionowym do »Galicyjskiego miejskiego wojennego Zakładu kredytowego«. 5) Przydzielenie do sekcyi i komisyj nowych radców miejskich.

Centrala Związku Kółek rolniczych została przeniesioną z Białej do Krakowa; biura tej Centrali mieszczą się w Rynku głównym pod L. 22. Urzędowanie rozpoczęto już z dniem wczorajszym. Jak wiadomo, dyrektorem Związku Kółek rolniczych jest p. Jan Szczepański.

Aprowizacya miasta i przekupki. W sprawie stosunków, panujących obecnie na krakowskim rynku artykułów spożywczych, otrzymujemy z miasta następujące uwagi:

Panująca drożyzna i utrudniony dowóz ze wsi do Krakowa wszelkich artykułów żywności wysunęły na pierwszy plan kwestyę systemu pośrednictwa, które jest wyłącznie prawie (z wyjątkiem nabiału i jaj, wykupywanych przez drobnych sklepikarzy), w rękach przekupek. Pośrednictwo to okazało się teraz, gdy wszystkie gospodynie same chodzą na targ, zarówno zbytecznem, jak wysoce dla interesów ogółu ludności Krakowa szkodliwem. Wykupując, pomimo zakazów, wszystkie dowiezione do miasta artykuły spożywcze zaraz zrana, wywołują przekupki podniesienie i tak niesłychanie wysokich cen o 25 procent co najmniej, a wykupionymi artykułami dysponują dowolnie, kierując się widokami zysku, wprowadzając je do sprzedaży, lub wstrzymując. Na placu Szczepańskim widać całe góry z dnia na dzień niesprzedanych jarzyn, czekających szczęśliwszej »konjunktury« i psujących się częściowo; stratę, powstałą z tego powodu, pokrywa przekupkom podwyższona cena pozostałych. Nie mogą się wobec tych przekupek utrzymać włościanki, które mają, trzeba powiedzieć, wprost odwagę wobec konkurencyi przekupek same sprzedawać na Rynku. Przekupki teroryzują wprost rynek; zwłaszcza te, jak się same rekomendują, »z dziada pradziada«, obrzucają zarówno włościanki, jak kupujących, gradem zupełnie niewybrednych przezwisk, obelg i wymysłów, grożąc kobietom wiejskim nawet pobiciem, jeżeli nadal sprzedawać będą. Trzeba, aby zarówno funkcyonaryusze magistratu, jak żołnierze policyjni, jak największą zwracali uwagę na oburzające praktyki przekupek i bezwzględnie i jak najostrzej wkraczali w wypadkach zarówno wykroczeń przeciwko taryfie, jak przy napaściach przekupek na wiejskie konkurentki i kupującą publiczność.

Adresy jeńców-Polaków. Otrzymujemy następujący komunikat: Urzędowe listy strat z ostatnich kilku miesięcy zawierają kilkanaście tysięcy adresów jeńców z galicyjskich pułków, zabranych do niewoli jeszcze w roku 1915. Adresy te już są pomieszczone w prowadzonym przezemnie alfabetycznym katastrze i chętnie nimi interesowanym służę. Rodziny jeńców, które z powodu obecnych wypadków w Galicyi wschodniej, lub z powodu wakacyj, swoje stałe miejsce zamieszkania opuściły, zwłaszcza te, którym doniesiono, że poszukiwany nie poległ, lecz jest zaginiony (vermisst), proszę o podanie mi swoich obecnych adresów, abym im mogła przesłać adresy poszukiwanych przez nie jeńców. — Zaznaczam przytem, że adresów jeńców udzielam bezpłatnie. Proszę tylko o pisanie do mnie na opłaconej korespondentce z załączoną i zaadresowaną do siebie kartką na odpowiedź. Franciszka Stoeger-Haeckerowa, Kraków, Rynek 30.

Pogrzeb legionisty. Z powodu wzmianki, zamieszczonej w onegdajszym numerze naszego pisma, otrzymujemy następujące wyjaśnienie: W celu sprostowania mylnie zamieszczonej wzmianki o pogrzebie zmarłego legionisty Helcla Tadeusza, oznajmiamy, że na pogrzebie tym obecnym był delegowany oficer, dalej, że personalna stacya zborna nie posiada garnizonu, którym mogłaby się posługiwać, półpluton zaś prowadził nie sekcyjny, tylko plutonowy, co w przepisach wojskowych jest przewidziane i z nimi jest zgodne. Dalej zaznaczamy, że wszelkie oddziały honorowe wystawia tutejsza komenda placu austryacka, zaś garnizonowi stacyi zbornej nie wolno oddawać salw honorowych. St. Żerański.

Ćwiczenia wojskowe młodzieży szkół średnich. Uczniowie gimnazyum II. (św. Jacka) i V., którzy biorą lub pragną wziąć udział w wakacyjnych ćwiczeniach polowych, zbiorą się we czwartek, dnia 3 b. m., o godzinie 4 po południu w gimnazyum V. (ulica Kochanowskiego L. 5), celem otrzymania instrukcyi na kurs sierpniowy.

Ciągnienie losów Loteryi artystycznej, pozostającej pod protektoratem ks. Renaty Radziwiłłowej, odbędzie się dnia 15 b. m. o godzinie 11 przed południem w pałacu Sztuk pięknych w Krakowie. Komitet loteryjny uprasza wszystkich, którzy podjęli się pośrednictwa w rozsprzedaży losów, aby niesprzedane odesłać zechcieli do rąk skarbnika komitetu, p. Leonarda Lepszego, plac Szczepański L. 4.

Wyścigi kolarskie na torze K. S. »Cracovia« urządza w niedzielę, dnia 6 b. m., o godzinie 4 po południu krakowski klub cyklistów i motorzystów, z których połowę czystego dochodu przeznacza na rzecz funduszu na wdowy i sieroty po poległych bohaterach w obecnej wojnie. W program wyścigów wejdzie bieg o mistrzostwo toru, w którym startować będą najlepsi jeźdźcy austryaccy. Wpisy do biegów przyjmuje, oraz wszelkich wyjaśnień udziela p. Weissmann, właściciel składu rowerów, ulica Szewska L. 13, najdalej do piątku, dnia 4 bm. wieczór.

Bezmięsny wtorek. Dzień wczorajszy należał do tak zwanych »bezmięsnych«; w dniu tym, w myśl ostatniego rozporządzenia namiestnictwa, nie wolno sprzedawać mięsa surowego, lub przyrządzonego, oraz podawać mięsa i potraw z mięsa sporządzonych w restauracyach i gospodarstwach domowych. Istotnie też wczoraj we wszystkich restauracyach jadłospisy były »bezmięsne«, stołownicy zadowolnić się musieli kiełbasą w sosie lub wątróbką, albo też knedlami, jajami w śmietanie, grzybkami, omletami, pierożkami, lub wreszcie jarzynami, których wszędzie było pod dostatkiem. — W handelkach śniadankowych zadowolnić się musiano przekąskami z ryb i serem. Wojna przyzwyczaiła ludność do rozmaitych ograniczeń, to też i do tak zwanych ścisłych »bezmięsnych« dni zastosowano się z łatwością.

Wróżbiarstwo w Krakowie. Pisma francuskie i niemieckie stwierdzają, że w czasie obecnej wojny przyszła napowrót do władzy chiromancya i wróżenie z kart. Zwłaszcza w pismach francuskich roi się od rozmaitych przepowiedni i anonsów, zachwalających »nieomylność« wróżbitów i kabalarek, cyganek i cudownych dziewcząt, ożyły wszędzie rozmaite wieszczby, jakie kiedykolwiek wylęgły się w pamięci ludzkiej. Ludzie, podnieceni nerwowo, skłonni są do wiary w cuda, to też wrócili do talizmanów, zabobonów, wróżb i proroctw. Również i w Krakowie wróżbiarstwo kwitnie, jak nigdy, i w naszem mieście żyje kilka „nieomylnych" wróżbiarek, które przepowiadają wszystko, a treść tych przepowiedni »cudownych« zależną jest zazwyczaj od wysokości zapłaconej kwoty. Krakowskie wróżbiarki nie znają się wcale ani na astrologii, ani nawet na chiromancyi. co najwyżej, nie jest im obcą treść senników egipskich, nie mają też pretensyi do żadnej uczoności. Przepowiednie ich są jednak podobne do proroctw paryskich, gdyż się również nie sprawdzają. Krakowskie wróżbiarki operują przeważnie wśród sfer najuboższych, najmniej oświeconych, liczą na naiwność swoich klientów i trzeba przyznać, że ta naiwność dobrze się im opłaca. Jedna z krakowskich wróżek mieszka przy ulicy Strzeleckiej i ta cieszy się najliczniejszą klientelą. Odwiedzają ją codziennie gromady służących i płacą wysokie taksy za wróżby, w które bezkrytycznie wierzą. Niekiedy zapłacona przepowiednia znajduje swój epilog na inspekcyi policyi. Dzieje się to wówczas, kiedy rozżalony klient, lub częściej klientka, z zemsty za niespełnioną wróżbę donosi władzy o oszustwie kabalarki. Kary nic nie pomagają, kabalarki wróżą, a naiwne klientki płacą i wierzą... Okazuje się, że na wojnie zarabiają także wróżbici i wróżbitki.

Z kraju.

Akademia rolnicza w Dublanach ogłasza wpisy na wszystkie trzy lata nauki. Mający zamiar wstąpienia do Akademii, winien wnieść najdalej do 15 września pisemne podanie do dyrekcyi Akademii (Dublany pod Lwowem, p. loco) z dołączeniem: metryki chrztu, świadectwa dojrzałości, świadectwa stanu zdrowia i świadectwa moralności za czas od wystąpienia z poprzedniego zakładu naukowego, jeżeli ten czas wynosi więcej, niż sześć miesięcy. Ostateczne przyjęcie kandydatów z Królestwa Polskiego zależy od zezwolenia galicyjskiego namiestnictwa w Białej, o co w każdym poszczególnym przypadku złożyć należy podanie na ręce dyrekcyi. Opłaty szkolne wynoszą rocznie 300 koron, za utrzymanie całoroczne 900 koron w dwóch ratach półrocznych z góry. Rok szkolny rozpoczyna się 23 września. Na rok 1916/17 jest do nadania pięć miejsc funduszowych bezpłatnych, o które mogą ubiegać się kandydaci niezamożni (świadectwo ubóstwa). Nadto będą nadane dla kandydatów na przyszłych instruktorów i nauczycieli rolnictwa trzy stypendya krajowe po 1.000 koron i trzy stypendya ministerstwa rolnictwa po 900 koron. — Podania o nie należy składać na ręce dyrekcyi Akademii, stylizowane do Wydziału krajowego, do dnia 31 sierpnia b. r.

Obchód 6 sierpnia we Lwowie. Drugą rocznicę wkroczenia Strzelców do Królestwa, przypadającą na 6 sierpnia, zamierza uczcić delegacya lwowska N. K. N. uroczystym obchodem. Dnia 5 sierpnia, jako w rocznicę stracenia ostatnich członków Rządu Narodowego, odbędzie się nabożeństwo żałobne, w którem odprawione zostaną modły za poległych w dwuletniej walce legionistów. Dnia 6 sierpnia w program uroczystości wejdzie solenne nabożeństwo oraz obchód w sali ratuszowej. Ponadto odbędzie się szereg popularnych odczytów we wszystkich dzielnicach miasta.

Modły o pokój i za Polskę we Lwowie. W katedrze lwowskiej w niedzielę zgromadziły się tłumy dzieci i ks. arcybiskup wraz z kilku księżmi rozdzielał komunię św. Przedtem wyjaśnił on dzieciom w podniosłej przemowie od ołtarza cel komunii i opierając się na słowach: „O cokolwiek Go prosić będziecie, da wam!", polecał prośbę o pokój sprawiedliwy i wzywał do modlitwy za Polskę, wyjaśniając treść encykliki papieża, który niejednokrotnie dał już dowód swego umiłowania narodu polskiego i troski o jego losy. Równocześnie i w innych kościołach wielka ilość dzieci przystępowała do sakramentu ołtarza.

Prowizoryum budżetowe miasta Lwowa. Magistrat miasta Lwowa ukończył już swoje prace nad prowizoryum budżetowem gminy na rok 1916/17. Prowizoryum zamyka się niedoborem, wynoszącym blizko 4,000.000 K. Nad tem prowizoryum obradować będzie jeszcze Rada przyboczna, poczem magistrat ułoży definitywny preliminarz prowizoryum budżetowego.

Bank parcelacyjny we Lwowie. W poniedziałek w południe we Lwowie odbyło się walne zgromadzenie członków Banku parcelacyjnego w likwidacyi, któremu przedłożono sprawozdanie za trzy lata, a to: 1913, 1914 i 1915. Obrady zagaił prezes komitetu, dr Zygmunt Lewakowski, poczem na przewodniczącego obrano dra Mikołajskiego, a na sekretarza redaktora Frylinga. Po przyjęciu sprawozdania komitetu likwidacyjnego do zatwierdzającej wiadomości, p. Feldstein wniósł imieniem komisyi rewizyjnej udzielenie komitetowi likwidacyjnemu absolutoryum z rachunków za lata 1913, 1914 i 1915. — Nie przesądzając dalszych wyników likwidacyi, zaznaczyła komisya, że wysokość strat dotychczasowych osiągnęła już taką kwotę, że o uratowaniu udziałów Banku parcelacyjnego niema mowy i że zakończenie likwidacyi leży obecnie raczej w interesie komitetu Banku, który dał rządowi porękę za 2-milionową pożyczkę i któremu w razie zwrotu strat przy likwidacyi Banku parcelacyjnego grożą zwiększone ofiary.

Następnie odczytano sprawozdanie sądowego lustratora Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, p. K. Heinricha. Po udzieleniu komitetowi likwidacyjnemu jednogłośnie absolutoryum, wybrano do komisyi rewizyjnej pp.: Hermana Feldsteina, Jana Langiera i dra Szczepana Mikołajskiego, poczem wyrażono komitetowi likwidacyjnemu, a szczególnie pp. Lewakowskiemu, drowi Grzesikowi i drowi Kolischerowi uznanie i podziękowanie za sprężyste przeprowadzenie likwidacyi i położono na to nacisk, że likwidacyę przeprowadzono dotychczas o ile możności najoszczędniej.

Subwencya rządowa dla teatru lwowskiego. Jak donosi „Kuryer Lwowski", dyrektor Heller uzyskał dla lwowskiego teatru miejskiego rządową subwencyę w kwocie 20 tysięcy koron za czas od 1 sierpnia do końca grudnia bieżącego roku. Dyrektor Heller czynił w tym kierunku starania i był w czasie pobytu namiestnika bar. Dillera we Lwowie przyjęty przez niego w tej sprawie na audyencyi. Do uzyskania subwencyi przyczyniła się w niemałej mierze opinia lwowskich kół wojskowych. Dyrektor Heller uzyskał pozatem obietnicę, że subwencya ta z funduszów rządowych po 4 tysiące koron, wypłacana będzie i nadal po upływie wymienionego terminu.

Brak ziemniaków we Lwowie wskutek małego ich dowozu ze wsi daje się taksamo odczuwać, jak i w Krakowie. Ostatniego targu na Rynku lwowskim gosposie musiały ustawiać się w pary, podobnie jak to się dzieje przed sklepami z chlebem, mąką, kawą i t. p. Zjawiło się zaledwie kilku włościan z poblizkich wsi z niewielką liczbą ziemniaków, które sprzedawano nie na wagę, jak chce taryfa maksymalna, lecz na miary, praktyczniej. Przy sprzedaży na Rynku policya utrzymywała w kilku miejscach porządek. Tam, gdzie nie było policyi, tłum ścisnął pierścieniem sprzedającego i utrudniał mu sprzedaż, a co gorsza niesumienni ludzie wydzierali przemocą ziemniaki. Organizacya sprzedaży ziemniaków jest sprawą piekącą. Zarząd aprowizacyi miejskiej powinien się nią zająć jak najrychlej.

Ta ostatnia uwaga i w Krakowie byłaby wysoce aktualną.

Z Królestwa Polskiego.

Z nad Nidy. Do »Gazety Kieleckiej« piszą z nad Nidy:

Gdy się spojrzy na ruiny rozwalonych wiosek, na pola nieobsiane, na rzesze wynędzniałych, okryte łachmanami i zgłodniałe, wracające do swych siedzib, na bezbrzeżną nędzę ludu, pracującego nad usunięciem rumowisk, rodzi się poważna troska. Otuchę czerpiemy jednak z żywotności narodu, z jego energii i instynktu samozachowawczego. Musimy uwzględnić niektóre niedogodności, wynikające z warunków chwili, i z rozmachem ludzi zdrowych i silnych jąć się raźnie pracy około ratowania bytu i życia. Praca to znojna i trudna — lecz nie beznadziejna.

Pomimo olbrzymich wysiłków w innym kierunku, nowo wprowadzony zarząd dokłada starań, by życie kraju sprowadzić do normalnego łożyska. Starania to widać na każdym kroku, we wszystkich kierunkach zamarłego życia. Zgromadzenia gminne, rady szkolne, komitety obywatelskie, stowarzyszenia i t. p. rozwijają gorliwą działalność. — W wielu gminach, oprócz dawnych, powstały nowe szkółki ludowe, zasilane pieniężnie przez rząd; gmina Nowaczyce liczy ich kilkanaście. W Kotlicach szkółka gromadzi 60 uczących się dzieci; w Korytnicy, za staraniem właściciela, postanowiono założyć szkołę. W ochronce kotockiej, będącej pod kierunkiem pani M., znalazło schronisko kilkadziesiąt dzieci z najbiedniejszych rodzin. Po wsiach widnieją jeszcze okopy i nędzne lepianki, zamieszkałe przez najuboższych, w przeważnej jednak części włościanie ponaprawiali lub pobudowali nowe chaty i zabudowania gospodarcze. Powoli znikają ruiny dworków i budowli folwarcznych, powstają nowe, lub przywrócone do dawnego stanu. Wiele folwarków zdołano obsiać jako tako; siano i koniczyny sprzątnięto sucho; urodzaje są dobre, co wróży, że nie będzie głodu. Żniwiarki i młocarnie rozchodzą się w wielkiej ilości, bo ludziom pilno dostać się do nowego chleba.

W majątkach, dotąd nieobsianych, pracują nad przygotowaniami do zasiewów jesiennych; gdzieniegdzie pługi motorowe, wysłane przez zarząd wojskowy, zaorują leżące odłogiem obszary dworskie. Zboża na zasiew ma dostarczyć rząd za zwrotem należności za orkę i ziarno z przyszłych zbiorów. Oprócz tego wydaje się zaliczki na zboże, które ma się zebrać.

Pińczów dla galicyjskiego Czerwonego Krzyża. Donoszą nam: C. i k. komenda obwodowa w Pińczowie urządziła zbiórkę i festyn w Pińczowie na dochód galicyjskiego Czerwonego Krzyża. Czysty dochód przyniósł 12.000 koron. Piękny to objaw współczucia wojennego Pińczowszczyzny dla kraju naszego.

Radom. (Podatek rządowy. — Występy gościnne Z. Czaplińskiej).

Z powodu żądania władz okupacyjnych, aby magistrat uiścił podatki od nieruchomości, należących do magistratu, uchwalono prosić komendę obwodową o odroczenie terminu płatności ze względu na zły stan kasy miejskiej.

W teatrze tutejszym występuje gościnnie Zofia Czaplińska, artystka teatru miejskiego z Krakowa. P. Czaplińska wystąpiła w »Zaczarowonem Kole«, jako młynarka, i w »Dramacie Kaliny« Kaweckiego, w obu sztukach gorąco oklaskiwana.

Hugona Kołłątaja...

Ratusz warszawski. Dawny ratusz (praetorium), w którem wodzili rej Strubiczowie i Dulfusowie, Dekertowie i Zakrzewscy, w którym Kołłątaj i Małachowski zapisywali się w poczet mieszczan, od lat stu nie istnieje. Wymurowany na początku XV stulecia pośrodku rynku Starej Warszawy, w XVI wieku przyozdobiony wieżycą przez Włochów dźwigniętą, wielokrotnie trapiony pożarami i przeróbkami, dotrwał jednakże do XIX stulecia. Może przetrwałby dotychczas, gdyby nie mania burzenia starych murów, która całą Europę po wojnach napoleońskich opanowała. Rozebrano go do cna w roku 1817. Władze miejskie przeniosły się wtedy do pałacu ongi Jabłonowskich przy ulicy Senatorskiej, wystawionego u schyłku XVIII wieku przez architekta Dominika Merliniego, a przerobionego na ratusz przez Fryderyka Lessla. W tym gmachu marszałkowie sejmu Królestwa wydawali wspaniałe bale, w nim zasiadała rewolucyjna Rada municypalna w roku 1831 i delegacya obywatelska w roku 1861, a wreszcie Rada miejska z wyborów, w roku 1862 otwarta i po kilku miesiącach, skutkiem zbiorowego podania się do dymisyi, zwinięta.

W dniu 6 października 1863 powstańcy podpalili ów ratusz, aby zniszczyć archiwum zarządu policyi. Niebezpieczne akta w samej rzeczy spłonęły, ale zarazem i trzy piętra frontowe gmachu. Magistrat przeniósł się wówczas do pałacu namiestnikowskiego na Krakowskiem Przedmieściu, zarząd policyi do pałacu Prymasowskiego przy ul. Senatorskiej. Nadwątlony przez ogień ratusz rozebrano, dokupiono place sąsiednie i w ciągu lat 1864—1869 wystawiono gmach teraźniejszy. Plan sporządził architekt Józef Orłowski, konstrukcye żelazne wykonał inżynier Tadeusz Chrzanowski. Otwarcie nowego ratusza nastąpiło w dniu 8 stycznia 1870 r. Nową budowlę powiązało z przeszłością nieco pamiątek: świetny fresk Marcelego Bacciarellego z r. 1875, wyobrażający potęgę prawa, przeniesiony na sufit z pałacu Prymasowskiego, wizerunek olejny dwóch ostatnich książąt mazowieckich i siostry ich, tudzież portrety zasłużonych w Warszawie i Polsce mężów: Stanisława Lubomirskiego, Franciszka Bielińskiego, Jana Dekierta, Ignacego Potockiego, Stanisława Małachowskiego, Hugona Kołłątaja...

Wyprawy Warszawiaków na wieś po żywność. Czytamy w „Kuryerze Warszawskim": Od kilku dni, późnym wieczorem (10—11) obserwować można niezwykły o tej porze ruch wózków ręcznych (przeważnie) i furmanek konnych, podążających od rogatek w głąb miasta. Produktem, przewożonym ze wsi podmiejskich przez zabiegliwy lud warszawski, są — ziemniaki. W myśl przysłowia: „Nie przyszła góra do Mahometa, więc Mahomet poszedł do góry", Warszawianie, nie mogąc się doczekać przyjazdu do miasta wieśniaków z najniezbędniejszymi produktami, sami wyjeżdżają na wieś, zakupują, a jak twierdzą niektórzy — i sami wykopują — ziemniaki i zwożą je do domu. Jest to, bez wątpienia, sposób bardzo praktyczny; pytanie tylko, czy nasi poczciwi wieśniacy, widząc, jak są poszukiwani, nie podniosą cen, aczkolwiek, przy tym systemie, oszczędzają koni i czasu. — W kawalkadzie wózków ręcznych zwracał uwagę przechodniów ten, na którym prócz worów z kartoflami, jechała — na nich — jejmość obsadzista: widocznie umęczyła się kopaniem ziemniaków, używała więc wywczasu kosztem cziajanego swego małżonka.

„Pierwszy krok". Żargonowy organ warszawski „Hajnt" omawiając w artykule wstępnym postępowanie czterech radnych żydów „ludowców", kończy słowami:

„Zaledwie przekroczyli próg Rady, zaledwie uczynili pierwszy krok — i już macie skandal, brzydki, wstrętny skandal. W owym momencie historycznym, gdy pierwsi przedstawiciele stolicy polskiej wyrażali swe uniesienie patryotyczne, gdy wszyscy, jak jeden mąż, wstali, a wielka sala rozbrzmiewała okrzykiem stugłosowym „Niech żyje Polska!" — oni „czterej przedstawiciele" nasi, nie ruszyli się z miejsca. Cóż to jest? Czy takie postępowanie należy właśnie do programu żydowskiego komitetu ludowego? Czy choć jeden żyd z tych, którzy tych ludzi posłali, żeby przemawiali w imieniu żydów, zgodził się na takie postępowanie? Czemże to jest, jeżeli nie skandaliczną nieodpowiedzialnością?"...

Odznaczenia. Srebrne medale II. klasy za waleczność otrzymali: porucznik w rezerwie Jan hr. Meran, wachmistrz Jan Błoniakowski, plutonowi: Jan Pikul, Jan Wózek, kaprale: Wojciech Kawula, Antoni Król, St. Galas, ułani: Jan Jękot, Fr. Nowak, Adam Szarkowicz, Andrzej Kozduch — wszyscy w 2 pułku ułanów.

Srebrne medale I. klasy za waleczność otrzymali: kadet-aspirant Egon Straszewski, wachmistrz Fr. Filip, plutonowy Mamertus Kwaśny, kaprale: Wł. Kawa, St. Skuba, ułan Michał Mrowca — wszyscy w 2 pułku ułanów.

Dr Rubin M ü h l b a u e r, koncepista skarbowy w Gorlicach, obecnie nadporucznik obrony krajowej, otrzymał za waleczność przed nieprzyjacielem najwyższe pochwalne uznanie.

Aleksander F r ä n k e l, słuchacz medycyny, kadet-aspirant w 13 pułku piechoty, otrzymał w uznaniu znakomitej służby przed nieprzyjacielem srebrny medal waleczności.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony: Burmistrz Eugeniusz Warmski 50 K zebrane w Wiśniczu (i 50 K na inny cel).

Na Samarytanina polskiego: Burmistrz Eugeniusz Warmski 50 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: C. k. urząd podatkowy w Makowie 1000 K zebrane przy wypłatach zasiłków.

Repertoar miejskiego teatru w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

We czwartek, dnia 3 b. m.: »Carmen«; występ p. Janiny Golkowskiej i H. Łowczyńskiej.

Zmarli:

W Kijowie zmarł w dniu 3 lipca b. r. Stanisław S k a r b e k - B o r o w s k i, znany działacz ekonomista z Galicyi, przeżywszy lat 64.

Ludwik Sas U r u s k i, emerytowany radca magistratu lwowskiego, referent spraw szpitalnych zakładów sierocych i dobroczynnych miejskich, zasłużony na tem polu działalności, zmarł we Lwowie.

† Konrad Rakowski.

Kraków, 2 sierpnia.

Wczoraj po południu umarł w Krakowie Konrad R a k o w s k i, były długoletni członek redakcyi »Czasu«.

Śp. Konrad Rakowski, znany i ceniony publicysta i recenzent teatralny, wyszedł z grona młodych ludzi pióra, którzy swojego czasu grupowali się w Krakowie koło Stanisława Przybyszewskiego. Pierwsze swoje prace literackie zamieszczał wówczas w »Życiu«, organie »młodej Polski«. Wstąpił potem do redakcyi »Głosu Narodu« a następnie do redakcyi »Czasu«, gdzie przez szereg lat pracował ze znawstwem i zamiłowaniem w dziale literackim. Prowadził on tutaj dłuższy czas dział recenzyj teatralnych, które świadczyły o wielkiej jego kulturze literackiej. i znawstwie sceny. Przez kilka lat był także śp. Konrad Rakowski dramaturgiem teatru miejskiego w Krakowie.

Przyswoił także literaturze polskiej kilka cennych dzieł literatury zagranicznej. Między innemi przetłómaczył na język polski parę powieści Mereżkowskiego i szereg nowel Tołstoja, nadto przetłómaczył cały szereg zagranicznych utworów scenicznych, które przedstawiano na scenie krakowskiej.

Śp. Konrad Rakowski liczył 41 lat. Urodził się w Trzemesznie w Król. polskiem. Studya uniwersyteckie kończył w Krakowie, gdzie uczęszczał na wydział filozoficzny.

Zmarły literat i publicysta znany był w krakowskich sferach artystycznych, ceniony dla swej kultury i znawstwa sztuki. W świecie dziennikarskim zgon przedwczesny wybitnego pracownika pióra budzi żal szczery. Brał on żywy udział w życiu literackiego i dziennikarskiego świata. Był członkiem Towarzystwa dziennikarzy polskich i jednym z założycieli Syndykatu dziennikarzy krakowskich, ceniony dla towarzyskich swoich zalet.

Wybuch wojny i dalszy jej przebieg oddziałały denerwująco na wrażliwy umysł śp. Rakowskiego. Zapadał on coraz bardziej na chorobę nerwową, objawiającą się wzrastającym rozstrojem. Nie przypuszczano jednak, że silny organizm jego tak szybko padnie ofiarą nurtującej w nim choroby.

Cześć jego pamięci!

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Illustrowane dzieje Polski porozbiorowe** w krótkości opowiedział Kasper W o j n a r. Wyd. 2-gie, uzupełnione dziejami Legionów polskich. Kraków. 1916. Nakładem wydawnictwa im. Tad. Kościuszki. Str. 211.

Chwila obecna wywołała wielką potrzebę dostarczenia szerokim sferom polskiego społeczeństwa popularnej książki, któraby była rekapitulacyą ostatnich rozdziałów polskiej historyi, a w szczególności dziejów Polski porozbiorowej. Przypomnienie tych dziejów stworzyć może nawet u najmniej uświadomionych warstw ogółu podstawę do narodowej i patryotycznej oceny dzisiejszej wielkiej dziejowej chwili i stanowiska zajętego przez naród polski wobec wojny europejskiej. Dobrze się więc stało, że ku temu celowi wybrano znaną książkę Kaspra Wojnara „Illustrowane dzieje Polski porozbiorowe", której pierwsze wydanie ogłoszone w roku 1908, wyczerpało się dawno w handlu księgarskim. Ogłoszone teraz drugie wydanie uzupełnił autor treściwym obrazem rządów rosyjskich w Polsce w czasach t. zw. „konstytucyjnych", oraz obrazem położenia dzisiejszego Polaków pod panowaniem pruskiem i austryackiem. Jako dopełnienie książki bardzo aktualne i stosowne wcielił autor do niej obszerny rozdział p. t. „Legiony polskie i ich działalność", wyjęty z książki p. t. „Wojna światowa i sprawa polska". Doskonałe ujęcie dotyczącego materyału dodaje wartości dokumentu historycznego temu rozdziałowi, jak nie mniej całej książce utrzymanej w tonie popularnym i dydaktycznym.

— **„Żywy dziennik".** Jednodniówka literacka. Poznań. 1916. Str. 90. Taki tytuł nosi wydana obecnie jednodniówka, zbierająca prace członków Tow. dziennikarzy i literatów polskich w Poznaniu. Ciekawą jest jako zbiór utworów wyłącznie tej dzielnicy, której od szeregu lat przypisujemy raczej dbanie o czyn, niż o tworzenie literatury. Lecz dusza polska, przywiązana do miłości ziemi ojczystej, wynosi się zawsze nad czysty pozytywizm. Miłość Polski trzyma ją, idealne pragnienia nie dają jej zaginąć. Pięknie też w ustępie „Prasa a wojna" pisze p. Bol. Marchlewski: „Świat szuka wyzwolenia z jednostronnego intellektualizmu mózgów i sceptycyzmu serc wystygłych. Budzą się nowe tęsknoty i pragnienia, wyciągają się ramiona ku nowym ideałom".

Jednodniówkę zagaja p. Celichowski, donosząc, że wydano ją ku uczczeniu H. Sienkiewicza, dla ulżenia nędzy bezdomnych. Cel chlubny i godny poparcia, a zjednoczył prawie całe towarzystwo dziennikarzy i literatów. Poezyę przedstawiają Jan Antoniewicz, Roman Wilkanowicz i Szuman. Nie gra ona jednak pierwszej roli w jednodniówce. — Bardzo zajmującą jest nowelka Mać. Wierzbińskiego „Zamczysko", z zacięciem pisane są utwory Czesława Kędzierskiego „Tygrys i człowiek" i „Solidarność w świecie zwierząt". Zabawną jest „Moja winda" Karwowskiego, a kilka utworów satytycznych, rozprawki literackie i metodologiczne dopełniają urozmaiconej treści. *M. Smol.*

Wojna.

Głosy prasy o orędziu cesarskiem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 2 sierpnia.

Omawiając pismo cesarskie do prezydenta ministrów, podnoszą dzienniki, że podniosłe oświadczenie monarchy przypada w czasie najcięższych walk na wschodzie i zachodzie. Oświadczenie to jest nieprzemijającem świadectwem ścisłej łączności władcy z obywatelami państwa, oraz wzniosłego pojmowania przez ukochanego monarchę jego ciężkiego i pełnego odpowiedzialności posłannictwa. Dzienniki podkreślają, że słowa cesarza są dla ludności zaszczytnem świadectwem i że dla pozostających w domach nie mogło przypaść żadne większe uznanie, jak słowa, iż ludność okazała się godną swych walecznych synów, którzy w ścisłym związku z wojskiem swego sławnego sprzymierzeńca ciągłym uderzeniom przemocy bohaterski stawiają opór.

Wraz ze swym władcą wszystkie ludy monarchii podzielają silną ufność w zaszczytną przyszłość i na progu trzeciego roku wojny ponawiają przyrzeczenie, które złożyły sobie, państwu i cesarzowi, gdy zazdrość i nienawiść wrogów przed dwoma laty rozpaliła pochodnię wojny: Wytrwamy, aby się okazać godnymi podzięki ukochanego monarchy, aby okazać, że każdy w monarchii jest zdecydowany ofiarować wszystkie swe siły, aby zamiary wrogów okryć hańbą.

Hr. Andrassy u cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 2 sierpnia.

(Węg. Biuro koresp.) Kilka dzienników podało wiadomość, jakoby równocześnie z posłem hr. Juliuszem Andrassym także dwaj inni mężowie zaufania opozycyi, hr. Wojciech Apponyi i Stefan Rakowszky, przyjęci zostali na posłuchaniu prywatnem u monarchy.

Jak nam komunikują, wiadomość ta jest nieprawdziwa. Z mężów zaufania opozycyi na razie tylko hr. Juliusz Andrassy przyjęty został przez monarchę na posłuchaniu, Apponyi i Rakowszky nie mieli dotąd możności zjawić się przed monarchą.

Przełomowa chwila wojny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 2 sierpnia.

W przeglądzie wydarzeń obu ubiegłych lat wojny »Aftonbladet« dochodzi do następujących wniosków:

Rzut oka wstecz dowodzi, że mocarstwa centralne w czasie tym przetrwały dwa krytyczne momenty szczęśliwie, mianowicie jesień 1914, i późną zimę 1915. Kiedy sztab generalny austro-węgierski 13 kwietnia z. r. podał do wiadomości, że ofenzywa rosyjska, trwająca od 20 marca, została powstrzymana na całym froncie, to w rzeczywistości było to punktem zwrotnym w wojnie światowej. Od tego dnia poprawiła się sytuacya mocarstw centralnych coraz bardziej, a masowe ataki rosyjskie, jako też ofenzywa angielsko-francuska nie zdołały w tem nic zmienić.

Uważny obserwator, rozpatrując oba lata wojny, dojdzie do przekonania, że wydarzenia na początku 3-go roku zaostrzyły sytuacyę aż do przesilenia, które, sądząc wedle tego wszystkiego, co dotąd było, rozstrzygnie o wyniku wojny. **Prawdopodobieństwo przemawia za tem, że Niemcy i ich sprzymierzeńcy przetrwają to przesilenie i szale wojny przechylą na swoją stronę.**

Stosunki rosyjsko-rumuńskie.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Bukareszt, 2 sierpnia.

Rząd rosyjski zwrócił się do rządu rumuńskiego z zawiadomieniem, że nie jest w stanie dostarczania Rumunii nadal węgla, gdyż w Rosyi samej brakuje już tego artykułu.

Zastępca rumuńskiego towarzystwa naftowego »Stęana«, obywatel szwajcarski, od wielu lat osiadły w Rumunii, który z polecenia rządu rumuńskiego wyjechał do Rosyi, natychmiast po przybyciu do Odesy został pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec aresztowany i zesłany na Syberyę. Starania Rumunii o wypuszczenie go na wolność nie odniosły żadnego skutku.

Wojska rosyjskie w Salonikach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 2 sierpnia.

Agencya Stefaniego donosi, że kontyngent wojsk rosyjskich, wysadzonych na ląd francuski, przybył teraz do Salonik, gdzie generał Sarrail odbył jego przegląd.

Stosunki w Macedonii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 2 sierpnia.

Ag. tel. bułgarska donosi:

W ostatnich czasach w prasie koalicyi pojawiły się tendentyjne doniesienia o rzekomem serbsko-czarnogórskiem powstaniu w zachodnich obszarach Macedonii. Według tychże doniesień, powstańcom udało się rzekomo usadowić w niektórych wsiach w okolicy jeziora Ochrida, co zużytkowali za podstawę dla swych napadów na nasze transporty wojskowe. Dezerterzy albańscy i tureccy mieli się do powstańców przyłączyć itd. Sztab generalny armii w polu dementuje wszystkie te wymysły i kategorycznie oświadcza, że w nowo zajętych obszarach niema żadnego ruchu, że przeciwnie, wszędzie panuje porządek i spokój.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 2 sierpnia.

(Agencya Milli). Główna kwatera.

Front w Iraku i front perski niezmieniony.

Front k a u k a z k i: Nie było ważniejszych przedsięwzięć. Jeden z naszych samolotów skutecznie obrzucił bombami obozy nieprzyjacielskie i ich parki. Samolot nieprzyjacielski, który pojawił się nad Ariburnu, został odpędzony ogniem naszych dział. Na wybrzeżu jednej z wysp na zachód od Ajwali rozbił się okręt nieprzyjacielski.

Front e g i p s k i: Wysłane z naszych wysuniętych oddziałów kolumny wywiadowcze toczyły skuteczne walki z patrolami nieprzyjacielskiemi. Na północ od Katja samolot nieprzyjacielski, uszkodzony naszym ogniem, spadł na brzegu morskim. Załoga uciekła, podpaliwszy aparat. Nasze patrole w pobliżu zestrzelonego aparatu przepędziły oddział kawaleryi nieprzyjacielskiej i zdobyły karabin maszynowy samolotu, oraz inny materyał wojenny, znajdujący się w samolocie. Na innych frontach sytuacya niezmieniona.

Konferencya soc.-demokratyczna w Hadze.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 2 sierpnia.

Socyalno-demokratyczna konferencya krajów neutralnych została tu 31 lipca otwarta. Jutro odbędą się narady komisyi, poczem konferencya będzie zamknięta.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 2 sierpnia.

Odznaczenia.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza: Kierującemu komisarzowi cywilnemu komendy okręgowej w Sandomierzu ministeryalnemu wicesekretarzowi ministerstwa wyznań i oświaty, Edwardowi Bogdańskiemu, nadał cesarz w uznaniu jego doskonałych usług w specyalnem użyciu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną; takie samo odznaczenie nadał cesarz starszemu radcy kolejowemu Andrzejowi Rosowiczowi, radcy kolejowemu Władysławowi Dutczyńskiemu, dyrektorowi krakowskiego Towarzystwa tramwajowego Ferdynandowi Fischerowi; złoty krzyż zasługi na wstędze orderu waleczności starszemu radcy budownictwa kolei państwowych Edmundowi Nowakowskiemu, komisarzom kolejowym Andrzejowi Grabczakowi i Aurelemu Rybickiemu, rewidentowi kolejowemu Rudolfowi Gorzewskiemu, asystentowi kolejowemu Mieczysławowi Pocięglowi.

Stosunki sanitarne w monarchii.

Wiedeń. W czasie od 16 do 22 lipca stwierdzono w Galicyi 28 zachorowań na ospę w 10 powiatach (12 gminach) u ludności miejscowej, a w innych okręgach administracyjnych 17 zachorowań. W tym samym czasie stwierdzono 119 zachorowań na tyfus plamisty w Galicyi w 17 powiatach (24 gminach) u ludności miejscowej, a w innych okręgach administracyjnych 61 zachorowań.

Samobójstwo.

Wiedeń. 41-letni fabrykant dr Bolesław Benczer, który w Stryju posiada fabrykę żelaza i przed kilku dniami przybył do Wiednia z żoną i trojgiem dzieci, prawdopodobnie w nagłym napadzie pomieszania zmysłów popełnił samobójstwo, rzucając się z okna swego mieszkania na ulicę. Zginął na miejscu.

Wydobycie zatopionego okrętu.

Belgrad. Zatopiony w październiku r. 1914 monitor austro-węgierski »Temesz« został wydobyty i w celu naprawy ma być posłany do Budapesztu. Przejeżdżając obok Belgradu, okręt został powitany honorami wojskowymi.

Nowy rektor uniwersytetu berlińskiego.

Berlin Rektorem uniwersytetu berlińskiego na r. 1916/17 został wybrany dyrektor kliniki dla kobiet, tajny radca Baum.

Echa stracenia kapitana Fryatta.

Londyn. Reuter donosi z angielskiej głównej kwatery: Wiadomość o straceniu kapitana Fryatta omawiają wszyscy żołnierze. Zapanowało ogólne życzenie, by pomścić śmierć na Niemcach.

Zerwanie komunikacyi pocztowej z Anglią.

Vlissingen. Jutro nie odjeżdża żaden parowiec pocztowy do Anglii. Co do przyszłego uregulowania służby pocztowej nie powzięto jeszcze żadnych postanowień.

Wojna na morzu.

Londyn. Lloyds donosi: Parowiec włoski »Dandolo«, o 4.977 tonach pojemności, został zatopiony.

Londyn. Doniesienie Lloydsa: Parowiec angielski »Claudya« zatonął.

Katastrofa parowca.

Haga. Parowiec pasażerski »Koenigin Wilhelmine« najechał na minę i zatonął. 41 podróżnych i 50 ludzi załogi uratowano, 25 osób jest rannych.

Haga. Podczas katastrofy »Koenigin Wilhelmine« 7 osób odniosło rany, trzech palaczy zginęło.

Przymusowa pożyczka angielska.

Londyn. Jak donosi »The Womans Dreadnought«, organ zjednoczenia robotników dla praw wyborczych, w Kackney w ostatnim tygodniu rodzinom żołnierzy ściągnięto przy przesyłce pocztowej po 6 pensów z zapomóg państwowych jako przymusowy dodatek na pożyczkę wojenną.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

†
Antoni Podobiński
doktor wszech nauk lekarskich, były asystent uniwersytetu Jagiellońskiego, wieloletni lekarz miejski i dyrektor pow. Kasy oszczędności w Wieliczce

zmarł po krótkiej, a dolegliwej chorobie dnia 24 lipca 1916 roku w Myślenicach, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 73.

Zwłoki ś. p. Zmarłego złożono na razie na cmentarzu w Myślenicach, skąd przeniesione zostaną następnie do Wieliczki i złożone na tamtejszym cmentarzu parafialnym w grobowcu rodzinnym.

Za okazane tak liczne dowody współczucia z powodu śmierci najdroższego Męża i Ojca

ś. p.
Bolesława Rutkowskiego
kapitana Legionów polskich

jak również za łaskawą pomoc i wzięcie udziału w Jego pogrzebie tą drogą wszystkim składam serdeczne wyrazy podziękowania, a w szczególności Naczelnemu Komitetowi Narodowemu, tudzież p. majorowi Mężyńskiemu w imieniu żołnierzy II. Brygady, oraz wszystkim przyjaciołom, kolegom Zmarłego i towarzyszom broni.

5621 Żona z synami i córką.

Poszukiwanie zaginionych.

Ktoby wiedział o adresie moich sióstr **Karoliny i Rozalii Krzeszowskich** z Monasterzysk, raczy łaskawie donieść pod adresem: Anna Krzeszowska, c. k. fabryka tytoniu w Lubianie (Kraina). 5583

Torebkę damską

bronzową irchową zgubiono na Błoniach 29 b. m. Łaskawy znalazca zechce zgłosić się: XXII. Kalwaryjska 5, I p. lub na policyę, za stosownem wynagrodzeniem. 5590

Wykwalifikowana

krawczyni poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Zgłoszenia pod „**Ludgarda**“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 5389 1 3

Szafarka

umiejąca dobrze gotować, zajmować się mleczarnią, chowem drobiu i trzody, poszukuje posady we dworze lub na plebanii od 15 sierpnia. Zgłoszenia: Molendowa, Czudec dwór, poczta loco, 5600 1 3

Monter

z kilkuletnią praktyką u Claytona & Shuttleworth, przyjmie stałą posadę w większym majątku ziemskim, na razie wyjeżdża na żądanie i uskutecznia naprawy na miejscu. — Łaskawe zgłoszenia: Karol Chudzik, Kraków, ul. św. Filipa 13. 5603 1 3

Poszukuję posady

za kasyerkę lub ekspedyentkę. — Zgłoszenia pod **Chętna 20** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 5604

Ogrodnik

poszukuje posady. Jak drzewo rodzące posadzi, w tym samym roku rodzi. Beratyński, Podgórze, Kalwaryjska 93. 5608

Pokoju

z osobnem wejściem i z umeblowaniem, poszukuje się natychmiast dla poważnego męzczyzny. Bliższa wiadomość do hotelu Royal, pokój Nr 37. 5607 1 2

Ogrodnik

żonaty, bezdzietny, z 30-letnią praktyką, poszukuje posady w większych dobrach. Rozumie się i na gospodarstwie rolnem. Seweryn, ogrodnik, Oleszyce (p. loco). 5574 1 3

Technik budowlany z kilkoletnią praktyką jako samodzielny kierownik budowy przy większych budowlach rządowych, wykonujący także roboty żel.-beton., obliczenia statyczne, kosztorysy i t. p., **poszukuje posady**. — Zgłoszenia pod „**Konstrukcya**“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 5614 1 3

Pożyczki

dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. z kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, I p. 5611 1 9

Komitet Ochronki

Arcybractwa Matek Chrześcian. poszukuje od 1 października 1916 mieszkania z 8 do 10 ubikacyi, z ogrodem, celem umieszczenia żłobka dla najmniejszych dzieci. — Osoby, skłonne do ofiarowania lub wynajęcia podobnego lokalu na powyżej wymieniony cel, najprzyjemniej, a przeznaczone zgłoszenie się osobiście lub listownie dla porozumienia się do Biura Porady Matek Chrześcijańskich przy ul. Siennej 1. 5. codziennie od 9—10 rano, z wyjątkiem niedziel i świąt. 5606 1 3

Poszukuje rutynowanego **technika dentystycznego** lub **techniczki**. Ul. Św. Marka 27, II p. 5597 1 6

Praktykant

lat 14—16, znajdzie miejsce zaraz w handlu towarów mieszanych **Joachima Jana Banko w Żywcu**. Zgłoszenia własnoręcznem pismem. 5479 2 3

Okazya.

Z powodu zmiany lokalu

Częściowa wyprzedaż

bluzek letnich, oraz materyałów

Bluzki od 5 koron

Markizeta biała	K	5·20
Markizeta czarna	„	5·20
Linon	„	3·20
Eponge	„	2·80
Krepa biała	„	—
Zefir	„	—
Płócienka	„	2·10
Kreton	„	2·30
Perkal	„	2·10

Na składzie w wielkim wyborze

Jedwabie	od K	3·50
Tafta	„	3·10
Fulary	„	2·40
Tiul	„	2·50

Wełny, koronki, wstążki. Gotowe suknie, bluzki, szlafroki i spódnice.

KIMONO

ulica Karmelicka l. 7.

5841 4 6

Najmniejsza

książeczka do nabożeństwa p.t. „Książeczka miniaturowa“ (5/7 centym.). Prześliczne wydanie, wyborowa treść dla inteligencyi, elegancka oprawa. Po otrzymaniu K 3·96 wysyła **franco** Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie. 4617 7 12

Odnajmę pokój

umeblowany, z utrzymaniem. Zgłoszenia pod „Lucyna“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 5598 1 2

Panienka

z lepszego domu poszukuje wspólnego pokoju. Zgłoszenia zaraz w Atelier „Kamera“, ul. św. Gertrudy 23. 5589 1 3

Młode

rasowe, białe szpice są do sprzedania. Zgłoszenia list. pod „**A. S. szpice**“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 5594

Worki

z mąki i soli kupuję w każdej ilości Dom handlowy „Unicum“, Kraków, Dunajewskiego 3. 5593 1 2

2 lub 3 pokoi

słonecznych, z łazienką, kuchnią, na I piętrze, od frontu, poszukuje się zaraz w domu postępowo urządzonym. Małecki, ul. Karmelicka 7, I piętro. 5591 1 3

Inteligentna wdowa

młoda, z 10-let. córeczką, poszukuje zajęcia: podejmie się wyręczenia pani domu, zajmie się opieką nad dziećmi itd. za małem wynagrodzeniem. Zgłoszenia list. pod „Inteligentna Nr 10“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 5570 2 3

Prośba

do P. T. pp. oficerów i wszystkich p. wojskowych o wiadomość o losie **Pawła Steina**, zaginionego od 2 listopada 1914 por. rez. 40 pułku, Rzeszów, Feldpost 36. Pierwotnie pomocnik oficera prowiant., w październiku 1914 przydzielony do 13 kompanii polowej. Od 27 października 1914 r. nie mam wiadomości o nim. Skuteczne informacye wynagrodzi się chętnie. **Tekla Stein**, Tow. Patria, Michlek, Pragi. 5265 3 3

Pracy biurowej

poszukuje panna z egzaminem buchalteryjnym, umiejąca pisać na maszynach. Zgłoszenia pod Walerya S.... przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 5330 4 4

Smar

(Wagenfett) doborowej jakości, w beczkach około 50 i 120 kg. franko kolej Kraków, do sprzedania. Kupuje beczki z nafty, oliwy i śledzi. Listy przyjmuje pod **I. H.** J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 5364 5 5

Poszukuje się 15.000 K

na dobrą lokacyę. Zgłoszenia pod **B. G.** przyjmuje Biuro dzienników J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska. 5580 2 3

Kucharki

inteligentnej, umiejącej dobrze gotować, za wynagrodzeniem 16 K miesięcznie i wikt, poszukuje zaraz Oddział c. k. Straży skarbowej w Golcach, p. Rauchersdorf (Galicya). 5565

Maszynistu

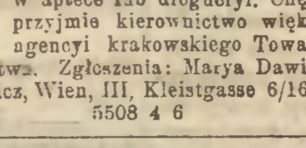
Polak, od lat 12 zatrudniony przy tartaku na Bukowinie, obecnie, jako uchodźca bez środków utrzymania, poszukuje pracy w tartaku, elektrowni lub przy maszynach parowych jako maszynista, ślusarz lub tokarz. Może przedłożyć świadectwa tylko techniczne. Józef Soltys, Jordanów, ul. Kolejowa l. 224. 5539 1 0

Pokoje

1, 2 lub 3, obiady domowe. Kremerowska 14, I piętro. 5545 3 3

Starsza panna

z wyższem wykształceniem, z 14-letnią praktyką w aptece jako techniczna pomocnica, poszukuje posady w aptece lub droguoryi. Chętnie przyjmie kierownictwo większej agencyi krakowskiego Towarzystwa. Zgłoszenia: Marya Dawidowicz, Wien, III, Kleistgasse 6/16. 5508 4 6



Wyciąg, który jest całkiem zgęszczonym rozczynem eteryczno-olejkowych, balsamiczno-żywicznych substancyi świerku, nadaje się do letnich, wzmacniających



kąpieli wannowych i polecają go lekarze usilnie od przeszło 40 lat dla dzieci i dorosłych. Na 1 kąpiel 1 kor.

Główny skład: Juliusz Bittner c. i k. dost. nadw.

aptekarz w Reichenau (N. Oe.). Żądajcie wyraźnie wyrobów w Reichenau (N. Oe.), gdyż istnieją liczne naśladowania. 5030 3 8

Prywatne gimnazyum realne

w Zakopanem

będzie obejmowało w roku szkolnym 1916/17 **siedm klas** gimnazyum realnego **z prawami szkół publicznych** — z językiem angielskim lub francuskim, jako obowiązkowym — tudzież **oddzielne** kursa równorzędne dla dziewcząt.

Uczniów (i uczenice) gimnazyów klasycznych przyjmuje się jako hospitantów (hospitantki) — i udziela się dla nich dodatkowo nauki języka greckiego.

Przy Zakładzie istnieje **internat dla chłopców, otwarty także przez wakacye,** pod kierunkiem dyrektora gimnazyum, Dra Jana Jarosza. 4084 9 10

Bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcya Zakładu w Zakopanem, willa „Podlasie“.

Bufet dębowy rzeźbiony

garnitur mebli giętych, łóżka mosiężne, stół do kart z ruchomym wierzchem i dwa duże tanie dywany do nabycia w 5558 3 3

Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski.

Zarząd dóbr Dzików

poczta Tarnobrzeg

poszukuje zaraz **zawiadowcy folwarku, adjunkta gospodarczego, leśnika** do pomiarów systemizacyjnych, **pomocnika do buchalteryi** i **pomocnika kancelaryjnego,** umiejącego pisać biegle na maszynie „Ideal“ i „Underwood“. Zgłoszenia pod adresem Zarządu wraz z odpisami świadectw, które nie będą zwrócone. 5527 3 5

MĄKA

jako ważny artykuł w gospodarstwie domowem, zastąpioną została w obecnym wojennym czasie wybornemi składnikami do sporządzania legumin i ciast, jak torty w czterech odmianach, babki w czterech smakach i galaretki w 16-tu smakach pierwszorzędnej marki **„Sidonia“** z dokładnemi przepisami tychże. **Wyrób krajowy.** — Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:

L. Sykułowski, Kraków, Szewska 21.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się natychmiast P. T. Kupcom odpowiedni rabat. 3100 14 0

Kupię zaraz

majątek ziemski

około 300 morgów. Zgłoszenia do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Kraków, Dunajewskiego 9, dla **Władysława S.** 5260 3 3



APARATY i SŁOJE „REX“

do konserwowania także bez cukru **jarzyn i owoców. Wyłączna sprzedaż na Kraków i zachodnią Galicyę** 5595 1 6

REX

H. Neufeld, Kraków

Floryańska 12

Handel towarów żelaznych.

Wysyłka na prowincyę odwrotnie za zaliczką. 5595 1 6

Swój do swego — wyrób miejscowy.

TANI SKLEP POLSKI (plac Maryacki 3, za sklepem Wnego Herliczki) sprzedaje gotową bieliznę i konfekcyę damską i dziecięcą.

Zamówienia hurtowne przyjmują:

ZWIĄZEK PRACY KOBIET (Bracka 8). Bielizna damska, męska i dziecięca.

SZWALNIA DLA DOTKNIĘTYCH WOJNĄ (plac Szczepański 7). Konfekcya damska: bluzki, spódnice, halki, szlafroki, fartuszki. 4995 4 8

SZWALNIA OCHRONY KOBIET (Krupnicza 16). Konfekcya dziecięca: ubranka, sukienki, fartuszki.

Nowe stosunki po wojnie

winny nas zastać dobrze przygotowanych do wielkich zadań. Musimy być przygotowani politycznie, by godnie spełnić obowiązki obywatela, musimy być przygotowani fachowo do pewnego zawodu, by zapewnić sobie byt niezależny jako jednostki. Do tego podwójnego celu polecamy następujące książki, które można nabyć w każdej lepszej księgarni lub Administracyi wydawnictw Tow. nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, ul. Małeckiego 5.

Koron

1. **Buzek Józef Dr.** Administracya gospodarstwa społecznego . . . . 20·—
2. **Głąbiński St. Dr.** Wykład ekonomiki społecznej wraz z zarysem polityki ekonomicznej i historyi ekonomii . . . . 20·—
   Szczególny nacisk kładzie autor na stosunki gospodarcze na ziemiach polskich. „Studya ekonomiczne“ powiada autor „wymagają pracy ideowej, bezinteresownej, z myślą o przyszłość całego narodu, o lepszej doli późniejszych pokoleń“.
3. **Petyniak-Sanecki i Dr Szymusik.** Zasady ekonomii społecznej . . . . 4·—
4. **Petyniak-Sanecki i Dr Szymusik.** Krótki zarys nauki skarbowej . . . . 1·—
5. **Ciompa.** Drożyzna w Galicyi i nędza urzędnicza, wyd. w r. 1913 . . . . 1·60
6. **Christof—Passendorfer.** Prace kantorowe. Wydanie 2 . . . . 4·80
7. **W. Góra.** Podręcznik buchalteryi. Tom I. Buchalterya pojedyncza. Wyd. 2 . . . . 4·50
   Tom II. Buchalterya podwójna . . . . 4·50
   „ III. Formy buchalteryi podwójnej i jej zastosowanie w różnych gałęziach handlu i przemysłu . . . . 15·—
8. **W. Góra.** Zarys buchalteryi dla dwuklasowych szkół handl. Tom I. Buchalterya pojedyncza . . 4·50

Szczegółowy katalog książek wydanych przez Tow. nauczycieli szkół wyższych, obejmujący opis podręczników szkolnych, Biblioteki dla młodzieży, książek dla dzieci i młodzieży oraz zbioru „Nauka i Sztuka“ wysyła **Administracya wydawnictw T. N. S. W.** (Lwów, Małeckiego 5) darmo i opłatnie. 271 3 3

Kupię

aparat fotograficzny w dobrym stanie. Zgłoszenia pod **T. M.** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 5587 1 2

Korespondentki

lub korespondenta niemiecko-polskiego, ze znajomością buchalteryi, poszukuje natychmiast handel drzewa w Krakowie. Zgłoszenia list. pod „5555“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“ 5609 1 3

Graniki

używane, koła pasowe, transmisye do sprzedania. Podgórze, ul. Kalwaryjska 25, 5101 4 4



„Primusy“

sprzedaje i reperuje, przerabia z innych na prawdziwe szwedzkie, kupuje używane jedyna firma

Adam Bernardyński

blacharz, konc. instalator gazu, wodociągu i t. d.

Kraków, ul. Dominikańska 2. 5471 3 3

Do pielęgnowania chorych i położnic

w miejscu, jak i w okolicach, polecają się dobrze wyszkolone Siostry. 4968 3 3

Kraków-Podgórze, ul. Józefińska 29, I p.

Mydło ze szkłem wodnem

żółte, dające dużo piany i dobrze piorące, w 1/4- i 1/2-kg. kawałkach, dalej **cebulę i czosnek**, pięknego i trwałego gatunku, sprzedaje bardzo tanio wagonami. a także i w mniejszych ilościach firma **Südungarische Seifenfabrik und Landesprodukten Export A. G., Mako,** Węgry. Adres telegramów: „Comerzia“ Mako. 5551 2 5

„ŚWIAT“

pismo tygodniowe, przynosi obfite ilustracye z terenów wojny światowej, ilustracye z różnych dziedzin życia, artykuły wybitnych pisarzy, powieści, nowele, poezye, sprawozdania. Od kwietnia nowa powieść Gustawa Daniłowskiego „Lili“. Przedpłata kwartalna 6 kor.

Administracya: Kraków, Dunajewskiego 1.

5151 5 5

W LASACH

do dóbr hr. Tenczyńskiego należących

jest zaraz do sprzedania drzewo budulcowe miękkie (sosna, świerk, jodła) o następujących wymiarach:

21—25 cm	średnicy środkowej	3450	sztuk
26—30 „	„ „	600	„
31—40 „	„ „	130	„

z masą około 2850 m^3. Oferty z podaniem ceny loco las, należy wnosić do **20 sierpnia 1916 r.** do podpisanego Inspektoratu lasów, gdzie też udzieli się bliższych wyjaśnień.

Inspektorat lasów dóbr hr. Tenczyńskiego w Tenczynku.

5566 2 3

Szmaty płócienne

kupuje w każdej ilości **Żywiecka fabryka papieru, Żywiec.** 5576 1 2

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertanie)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43

Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów, na schody korytarze i do przedpokoi. 27 30 0

Towarzystwo Zaliczkowe

w Krakowie, Straszewskiego 28, I p.

przyjmuje wkładki oszczędności

na 4 1/2 % do 5 %

zależnie od warunków umowy.

Bez wypowiedzenia wypłaca się **większe** kwoty. — Godziny urzędowe od 3-ej do 6-tej po południu. 5314 2 5

Panna

młoda, była pomocnica biurowa, poszukuje jakiejkolwiek posady tylko na wyjazd. Zgłoszenia list. pod „Veritas“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 5000

Wdowa

bezdzietna, energiczna, pracowita, dzielna administratorka, władająca językami krajowemi, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia list.: Zakopane, gł. trafika, dla A. Śliz. 5400 3 3

Były kasyer

przez lat 7, obecnie podczas wojny zastępujący ekonoma u p. Romana hr. Scipio w Łopuszce Wielkiej, poszukuje stosownej posady. Zgłoszenia: W. Klucznik, Łopuszka Wielka, p. Kańczuga. 5336 3 3

Zdolny, rutyn. kandydat adwokatury

szuka samodzielnej posady na powiecie. Zgłoszenia pod „Prawnik“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 5491 3 5

Buchalterkę

z dłuższą praktyką przyjmie Zarząd Stowarzyszenia kons kol. „Samopomoc“ w Nowym Sączu. Pożądany język niemiecki w słowie i piśmie. — Zgłoszenia z odpisem świadectw przyjmuje się do **dnia 15 sierpnia.** 5500 5 6

Praktykant handlowy

znajdzie umieszczenie w handlu Lubelski i Król, Kraków, ul. Karmelicka 4. 5506 3 3

Kucharki

bardzo czystej, dobrze gotującej, zręcznej, młodej, **nie należącej** do Tow. św. Zyty lub bractw różańcowych, poszukuję na wieś. Zgłoszenia listowne **M. S., Rymanów.** 5517 3 4

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 5024 11 20

Środki

OWADOGUBNE

Zacherlin, Proszek Perski i Anfela, SZMARAGDYN zielony proszek przeciw karakonom, **Ting-Ting** przeciw pluskwom, **PRZECIW MOLOM, Papier juchtowy, Naftalina, Kamfora, Paczula, GLOBOL, ziółka przeciw molom** — polecają najtaniej, 5974 3 3

REIM i SKA

Kraków, Rynek 37.

Ogrodnik

samodzielny, energiczny, żonaty, 32 lat, wolny od wojska, poszukuje posady od 15 września lub 1 października. Zgłoszenia: Andrzej Bisok, Zarząd ogrodów w Borku Fałęckim, p. Podgórze. 5538 3 1

POKOJE

ul. Karmelicka 46, II piętro, **na prawo.** 4532 17 20

Najlepsza trucizna bakcylowa

na szczury i myszy w Agencyi handl. Kraków, Podzamcze 20. 4374 5 6

Ochraniacze

na podeszwy, b. praktyczne, tuzin 32 h, oraz piłki tenisowe poleca i wysyła na prowincyę po otrzymaniu gotówki wraz z portem (także w markach) **L. Weindling, Kraków,** ul. Grodzka 26. 5468 5 5

Pielęgniarka zawodowa

dobrze polecona, szuka posady. Zgłoszenia listowne pod **Z. G.** przyjmuje Administracya „N Reformy“. 5388 4 0

Części do

maszyn do szycia

poleca i wszelkie naprawy uskutecznia **H. Niemetz,** mechanik, **Kraków,** ulica Karmelicka l. 15 5116 10 10

Uczenica konserwatoryum

kurs wyższy, udziela lekcyi gry na fortepianie. Ul. Kremerowska 10, parter. 51 6 0

Profesor gimnazyalny

przyjmuje lekcye, przygotowuje do egzaminu prywatnego lub wstępnego do klas gimnazyalnych. Zgłoszenia pod znakiem: Egzamin wstępny przyjmuje Adm. „N. Reformy“ 5543 2 2

Córka powstańca z 31 roku

osoba starsza, z bardzo dobrej szlacheckiej rodziny, chora na serce i oczy, znajduje się w położeniu bez wyjścia, nie mogąc zarobić na swoje utrzymanie. Poleca się względom Publiczności, prosząc o pomoc Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 220 16 0

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na

reumatyzm

oraz gościec, ischias, bole głowy etc. 5059 52 0

NERWOL

Doktora Franzosa z Tarnopola

wyrabia i ekspedyuje w czasie wojny

Einhorn Apotheke, Prag Altstädter Ring

po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol“ sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

Wyższa szkoła kroju i szycia

Józefy Zabielskiej

ulica św. Krzyża 7

otwiera na zniżonych warunkach, dnia 2 sierpnia, dla pań i panienek szyć umiejących 1-miesięczny kurs najłatwiejszego kroju (bez poprawek), zaś dla nieumiejących szyć, 3-miesięczny kurs kroju i szycia. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie od 9 rano do 12 i od 3 do 6 wieczór 5513 2 2

Solnogród

perła austryackich Alp

Grand Hotel de l'Europe

otoczony parkiem, mającym 60.000 m², nadaje się ten dom ze swemi

300 pokojami i prywatnemi łazienkami

szczególnie na dłuższy pobyt.

Place do krokieta i tennisa.

Koncerty wieczorem w miesiącach letnich.

Pokoje począwszy od 4 K.

Osobne urządzenia na dłuższy pobyt.

Prospekty i wyjaśnienia na żądanie.

2125 23 26 **Dyrekcya.**

Połączenia kolejowe o ile przez wojnę nie nastąpią zmiany:

Odjazd z Wiednia o godz. 7 m. 10 rano
przyjazd do Solnogrodu o godz. 1 m. 27 w południe
„ z Wiednia o godz. 9 m. 5 rano
przyjazd do Solnogrodu o godz. 3 m. 32 po poł.
„ z Wiednia o godz. 5 m. 50 wieczorem
przyjazd do Solnogrodu o godz. 12 m. 8 w nocy

Pociąg bałkański w każdy poniedziałek i czwartek:

Odjazd z Wiednia o godz. 12 m. 25 w południe
przyjazd do Solnogrodu o godz. 5 m. 55 wieczorem.

Ogłoszenie konkursu.

Dyrekcya c. k. szkoły zawodowej przemysłu żelaznego w Sułkowicach ogłasza konkurs na trzy stypendya rządowe po 300 koron rocznie, które są do nadania od 1 września 1916 r. na przeciąg lat trzech, dla uczniów, mających zamiar pobierać naukę w tutejszym zakładzie.

Podania wystosowane do Dyrekcyi Zakładu i zaopatrzone metryką, ostatniem świadectwem szkolnem, świadectwem ubóstwa, jakoteż świadectwem lekarskiem, stwierdzającem zdolność fizyczną petenta do rzemiosła ślusarskiego, należy wnosić najpóźniej do **10 września b. r.**

Sułkowice, dnia 24 lipca 1916.

5495 **C. k. Dyrekcya Zakładu.**

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.